Ner 290. Kraków, 17 Grudnia — Środa. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 ex. dla zamiejscowych, a 50 cnt od 100 ex. dla miejscowych prenumeratorów. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 16 grudnia.

Izba deputowanych odbędzie jeszcze w tym tygodniu trzy lub cztery posiedzenia, poczem z powodu świąt Bożego Narodzenia odroczoną zostanie podobno aż do 15 stycznia. W sferach kompetentnych zapewniają, iż przed świętami załatwione zostaną ustawy o zarządzeniach wyjątkowych dla Niższej Austryi i południowej Dalmacyi, traktat żeglużny z Francyą, umowa z Włochami względem połowu ryb na jeziorze Garda, przedłożenie o kontyngensie rekrutów na r. 1885, sprawozdanie komisyi podatkowej o petycyach czeskich przemysłowców cukrowniczych, a wreszcie przedłużenie ustaw o kolejach lokalnych. Niektóre dzienniki czeskie dowiadują się, że minister rolnictwa wniesie znowu dawniej cofniętą ustawę o rybołóstwie, z zatrzymaniem jednak tych tylko postanowień, które zdaniem autonomistów wchodzą w zakres kompetencyi Rady państwa.

Liczne petycye wniesione do Rady państwa, a żądające zapobieżenia przesileniu cukrowniczemu, były przedmiotem długich obrad komisyi podatkowej, która postanowiła zaproponować zwołanie ankiety dla dokładnego zbadania sytuacyi tej gałęzi przemysłu. Ankieta wniesie ewentualnie pewne modyfikacye co do podatku od cukru.

Komisya budżetowa Izby panów uchwaliła zaproponować przyjęcie bez zmiany prowizoryum budżetowego na pierwszy kwartał 1885 r. Sprawozdawcą jest ks. Czartoryski.

Dziennik rozporządzeń dla obrony krajowej ogłasza zatwierdzone przez Cesarza postanowienia o duszpasterzach, tudzież o służbie sanitarnej i intendanturze w obronie krajowej. Postanowienia te wchodzą w życie z dniem 1 stycznia 1885 r. i mają mieć zastosowanie także w tyrolsko-arulańskim instytucie obrony krajowej.

W sejmie węgierskim toczyły się wczoraj obrady nad przedłożeniem o dwumiesięcznem prowizoryum budżetowem. Helfy i hr. Apponyi wychodząc z zasady, że sprawa ta inwolwuje nietylko administracyjne zarządzenie, ale także kwestyę zaufania, nie zgadzają się na przyjęcie przedłożenia. Czanady uderza z namiętną gwałtownością na prezesa gabinetu, aż po trzechkrotnem bezowocnem napomnieniu odebrał mu przewodniczący głos. Andreanszky odrzuca przedłożenie w imieniu antisemitów. Prezes gabinetu widząc, że odrzucenie prowizoryum budżetowego motywowane jest kwestyą zaufania, nie chce bronić przedłożenia, lecz odwołuje się do zaufania większości, poczem przedłożenie przyjętem zostało w ogólnej i w szczegółowej części, a Izba przystąpiła do obrad nad budżetem ministerstwa skarbu.

Wydatki na potrzeby Rzeszy niemieckiej wzmogły się o 40 milionów marek, które będzie trzeba pokryć tak zwanemi składkami matrykularnemi *(Matricularbeitraege)*, ze skarbu państw w skład Rzeszy wchodzących; ale — co gorzej — w budżecie pruskim, na którego rachunek przypadnie część tych składek matrykularnych, miał się także okazać znaczny niedobór. Z tego powodu głoszono w Berlinie, że stanowisko ministra finansów Scholza jest zachwianem, o czem nam już telegram wczorajszy donosił. Niektóre dzienniki nie wierzą temu i biorą Scholza w obronę, utrzymując, że pomieniony deficyt powstał jedynie przez wstawienie już w budżet państwa pruskiego podwyższonej sumy matrykularnej.

W Berlinie przyszło na kilku zebraniach socyalistycznych, którym przewodniczył znany socyalista, radca miejski Ewald, do zajść tumultuarnych, a kiedy policya chciała aresztować kilka osób, starano się wyperswadować jej to argumentami sprawiającemi uczucia nieprzyjemne. Skutkiem tego, rząd użył prawa przysługującego mu z ustawy przeciw socyalistom i kazał Ewaldowi opuścić miasto.

Komisya konferencyjna przygotowała już brzmienie postanowień, regulujących stosunki rzeki Kongo; teraz zajmie się sprawą zneutralizowania doliny Kongo. Francya i Portugalia pragną, aby nie ogłaszać neutralności całego obszaru handlowego rzeki Kongo, tylko uznać za neutralne wyłącznie to, co się teraz nazywa państwem Kongo, utworzonem przez *Association internationale du Congo.* W tych dniach ma podobno i Austrya uznać prawa zwierzchnicze tego stowarzyszenia, przemieniającego się w państwo. Anglia już je uznała i ma w tych dniach zawrzeć z niem taki sam traktat handlowy, jaki z niem już zawarły Niemcy.

Z najświeższych równobrzmiących not Rosyi i Niemiec w Kairze, o których mówiliśmy wczoraj, wyraża *Républ. française* wielkie swe zadowolenie; natomiast oświadcza organ Gladstona w Londynie, że, jeśli mocarstwa europejskie nie przyjmą bez wszelkich zmian finansowych propozycyj Anglii w sprawie egipskiej, Anglia włoży ręce do kieszeni i spokojnie oczekiwać będzie bankructwa egipskiego i dalszych jego skutków.

Z Shanghai (w Chinach) donoszą do *Standarda:* Jeden z dzienników chińskich utrzymuje, że reprezentanci mocarstw zagranicznych oświadczyli Tsung-li-Yamenowi zamiar zebrania się w dniu 22 b. m., celem naradzenia się z nim nad podstawą, którejby użyć mogli do pośredniczenia między Francyą a Chinami.

Wiadomość ta nie zdaje się być zbyt prawdopodobną i wymyślną jest może tylko na to, aby obudzaniem podobnych nadziei wstrzymać rząd francuski od wysyłania posiłków.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 14 grudnia.

† Na dzisiejszem posiedzeniu Koła polskiego, przewodniczący p. Grocholski podał najprzód do wiadomości pisma do Koła nadeszłe: mianowicie petycyą Rady powiatowej jasielskiej, aby Koło polskie starało się, a raczej ponowiło tylokrotne starania, iżby rząd polecił wyrabiać sól bydlęcą, i petycyę Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego o danie ze skarbu państwa subwencyi złr. 34,000 dla podniesienia chowu bydła w Galicyi. Obie te petycye Koło przekazało polskim członkom izbowej komisyi budżetowej, aby starali się żądania w nich wyrażone przeprowadzić przy obradach komisyi nad budżetem.

Następnie Koło wśród krótkich rozpraw powzięło uchwały co do postępowania swego w Izbie w sprawach będących na porządku dziennym jutrzejszego jej posiedzenia. Mianowicie postanowiono głosować za przedłużeniem aż do końca 1885 roku postanowień ustawy z 31 marca 1875 roku, uwalniającej od opłat stęplowych wykreślenia niektórych małych ciężarów hipotecznych. Dalej uchwalono głosować za zatwierdzeniem układu między Austryą a Włochami co do rybołóstwa na jeziorze Garda i za wnioskiem komisyi izbowej, przedstawiającej do przyjęcia rządowy projekt ustawy, upoważniającej rząd do sprzedaży dwóch domów w Wiedniu, będących własnością państwa. Po krótkich rozprawach, uchwalono zgodzić się na wniosek komisyi izbowej przedstawiającej do przyjęcia rządowe projekty ustaw, z których jedna przedłuża jeszcze na rok trwanie sądów wojennych w Dalmacyi dla niektórych spraw, a druga przedłuża także przez ciąg roku 1885 zawieszenie sądów przysięgłych w okręgach sądowych wiedeńskim, korneuburgskim i naustadzkim. Wreszcie postanowiono głosować za roztrząśnionym już w komisyi wojskowej projektem ustawy, upoważniającej rząd do poboru zwykłego kontyngensu rekrutów w 1885 roku i za wnioskiem komisyi kolejowej co do ustawy, upoważniającej do zakupna na rzecz państwa drogi żelaznej „Albrechta“ w Galicyi.

Po załatwieniu tych spraw parlamentarnych, komisya wybrana przez Koło polskie dla rozpatrzenia aktów sądowych i pism przedłożonych Kołu przez posła Zygmunta **Kozłowskiego** co do jego czynności w sprawie kolei transwersalnej, odczytała swoje sprawozdanie. Ponieważ nie pisałem o początku tej sprawy na pierwszem posiedzeniu Koła polskiego 6 t. m., gdyż była wówczas poufnie traktowaną, przeto ją tu dzisiaj krótko, lecz w całości przedstawię.

Ponieważ na zgromadzeniu wyborców we Lwowie 30 października i w artykułach niektórych dzienników polskich — na mocy wyrwanych z aktów sądowych, w sprawie „Kamińskiego i Wolskiego“, niektórych zeznań p. Wolskiego, bez przytoczenia zeznań innych osób i bez przedstawienia całego toku przed sądem tej sprawy wypowiedziano bardzo ostre przeciw posłowi Kozłowskiemu zarzuty; przeto poseł ten w dniu 2 grudnia b. r., przed rozpoczęciem się posiedzeń Rady państwa i Koła polskiego, wręczył prezesowi Koła p. Grocholskiemu, udzielone mu przez sąd na jego żądanie, jako strony interesowanej, urzędowe odpisy zeznań sądowych, tyczących się jego czynności w sprawie kolei transwersalnej. Równocześnie wystósował p. Kozłowski pismo do prezesa Koła, w którem uprasza, aby Koło polskie zechciało rozpatrzyć te akta dla zdania sobie sprawy o jego czynnościach. W temże piśmie p. Kozłowski powołując się na statut Koła polskiego, orzekający że członek Koła, aby mógł wnieść jakikolwiek akt do Izby poselskiej, potrzebuje pozwolenia Koła, zażądał tegoż pozwolenia do przedłożenia Izbie poselskiej na ręce jej prezesa odpisu urzędowego zeznań sądowych co do jego czynności w sprawie kolei transwersalnej.

Przewodniczący Grocholski zaraz na pierwszem posiedzeniu Koła 6 t. m. przedłożył Kołu pisma p. Kozłowskiego, i złożył urzędowe odpisy aktów sądowych przez niego mu wręczone. Koło zaraz wówczas orzekło, że nie może wzbraniać p. Kozłowskiemu przedłożenia Izbie poselskiej jakichkolwiek aktów, których złożenie uważa on za potrzebne dla obrony czci swojej. Następnie po krótkich rozprawach Koło postanowiło, odpowiednio życzeniu p. Kozłowskiego wybrać komisyę, któraby akta te rozpatrzyła i Kołu przedstawiła faktyczny stan rzeczy. Do komisyi tej wybrano pp.: Jaworskiego, Czajkowskiego i Madeyskiego. Dodać tu winienem, że złożone przez p. Kozłowskiego odpisy aktów sądowych, leżały przez cały ten tydzień w biórze Koła, przystępne każdemu członkowi dla ich przejrzenia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Koła, po załatwieniu, jak wspomniałem, spraw dotyczących jutrzejszego posiedzenia Izby poselskiej, przewodniczący Grocholski zawiadomił Koło, że komisya wybrana dla zbadania aktów złożonych przez p. Kozłowskiego, jest gotowa zdać sprawę z swojej czynności. Po krótkich rozprawach odczytał przewodniczący komisyi p. **Jaworski** jej sprawozdanie, przedstawiające faktyczny stan rzeczy, a Koło prawie jednomyślnie przyjęło to sprawozdanie do wiadomości. Ponieważ zapewne sprawozdanie to ogłoszone będzie w całości, przeto nie będę go tu streszczał, tem więcej, że w sprawozdaniu takiem ważne jest każde wyrażenie.

Wiedeń 14 grudnia.

⊙ Tendencyjne zamachy opozycyi nietylko nie zrobiły żadnego wrażenia, ale zostały tak skutecznie odparte, że nawet w łonie lewicy panuje rozczarowanie i niesmak. Fakt ten, że cała prawica i wszyscy ministrowie głosowali za przyjęciem wniosków, fakt ten sam przez się obalił z kretesem całą zamachową tendencyę wniosków. Poseł Madeyski określił wyraźnie nieuczciwość owych, na rzecz naszych wrogów przez szowinistów lwowskich przykrawanych t. z. odkryć, i zastrzegł, że Koło polskie przyjmuje wniosek Magga, dlatego, ażeby raz doszczętnie podejrzenia zostały usunięte, ale nie dlatego, jakoby Koło potwarzom miało dawać jakiś posłuch.

Neuwirth został w komisyi przez własnych przyjaciół zdesawuowany, gdyż jego oskarżeń co do koncesyi na kolej St. Pölten-Tulln wcale nawet nie podnieśli, nie użyli ich do żadnych wniosków. Usiłowali tylko co do drugiej części, co do drugiego toru kolei Franciszka Józefa stawiać wnioski przeciw rządowi zwrócone. Lecz referenci rządowi wykazali, że rząd koncesyonaryuszom nie nadał żadnych praw po nad przepisy ustawy, ale przeciwnie nałożył na nich obowiązki, ciężary, którym państwo na razie podołać nie może.

Gdyby koncesyonaryuszem był jaki bank w ręku centralistów zostający, Neuwirth-Cato byłby milczał, i zapewne tylko bliżej z interesem zapoznać się starał. Lecz że koncesyonaryuszem jest Länderbank, *inde irae*, ztąd hałas polityczno-opozycyjny, za którym w głębi stoi zazdrość. Lecz czemuż ci panowie nie skłonią innych banków, żeby przecież także kapitał swój w koleje i inne naglące interesa ogólnego pożytku inwestowały? Prawica zapewneby im nie robiła trudności, owszem wraz z rządem przyklasnęłaby! Heca zatem zupełne zrobiła fiasco.

Upadek czeskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego stał się niestety nieuchronnym. Teraz idzie już tylko o to, czy da się przeprowadzić likwidacyę bez interwencyi sądu, oraz żeby zapobiedz szkodliwemu oddziałaniu na cały handel i przemysł w Czechach. W tej mierze musi się objawić solidarność instytucyj finansowych, poparta, gdzie się da, przez wpływ rządu. Pierwszym i najważniejszym krokiem w tym kierunku jest uchwała Rady jeneralnej banku austro-węgierskiego: pomnożenia dotacyi dla filii w Pradze, oraz przyjmowania, aż do zupełnego uspokojenia się targu weksli, także czteromiesięcznych, oraz weksli Towarzystw zaliczkowych w Czechach. Giełda jest spokojna; kontrmina, spekulująca na baissę, rozpuszcza setne plotki, które niebawem okazując się kłamstwem, wywołują tylko chwilowy popłoch i grę drobnych kulisierów.

Renty idą w górę, a spadek kursu papierów przemysłowych nie może nikogo przestraszać, niema bowiem żadnej podstawy, prócz w sztucznej spekulacyi, i nie stoi w żadnym związku z pomyślnym stanem interesów Towarzystw przemysłowych. Wielkie obstalunki dla kolei rządowych wywrą niebawem wpływ na cały przemysł żelazny i węglowy.

Niestety tylko na targu płodów rolniczych panuje ciągle stagnacya i nienormalnie niskie ceny.

Komitet balu polskiego (3 lutego) uchwalił wykonanie karnecików dla dam według pomysłu malarza Rybkowskiego, który i pracę swoją artystyczną ofiarował. W etui przedstawiającem ładownicę wojska polskiego będzie umieszczona książeczka tańców złożona z kartonów, na których będą chromolitograficzne obrazki tańców polskich z różnych okolic, wykonane według akwarell Rybkow-

---

Z pamiętników krótkowidza.

Przepisała ***Hajota.***

(9)

(Ciąg dalszy.)

— Ależ panie dobrodzieju!... — wykrzyknąłem przerażony — czemże ja... przecież podniesienie sucharków...

— O jakich sucharkach pan mówisz?... — zapytał marszcząc się — Co to są za żarty, młodzieńcze?

— Żadne żarty, łaskawy panie — odpowiedziałem doprowadzony do ostateczności — przypuszczam, żeś pan widział, gdym podnosił...

— Nie wiem, coś pan podnosił, ale wiem, czego pan nie spuszczasz! — przerwał profesor groźnie — Nie spuszczasz pan rolet, panie, choć ze swoich okien miarkować możesz, że wszystko, co się tu dzieje, widać od nas jak na dłoni. Mieszkamy jak w latarni panie. Sławny! ów Rzymianin, co chciał mieszkać w szklannym domu, by wszystkie jego czynności widocznemi były, nie mógłby niczego więcej żądać. A pan, panie, nie spuszczasz rolet!

Gorąco mi się zrobiło. Rzeczywiście, będąc z natury roztargnionym, zapominałem często, że to, czego ja nie widzę, inni widzieć mogą, i zdarzało mi się ubierać i rozbierać przy niepozasłanianych oknach.

— Panie dobrodzieju, ja nie przypuszczałem, nie sądziłem... — wyjąknąłem, czerwieniąc się teraz prawdziwie, jak uczennica niepewna swojej lekcyi.

— Jakto pan nie przypuszczałeś! — odparł nieugięty pan Rolski — z własnego doświadczenia musiałeś się pan o tem przekonać. Ileż to razy złapałem pana na gorącym uczynku szperania wzrokiem po naszych kątach. To także nieprzyzwoitość i niedelikatność, panie!

Spuściłem głowę jak winowajca.

— O! widzisz pan, teraz przez pokój przechodzi moja córka! — mówił dalej, wyciągając rękę gestem Brutusa, wskazującego zwłoki Cezara — Ja mam przecież stare oczy...

(Miły Boże, jakże ja mu tych starych oczu zazdrościłem w tej chwili).

— Byłbym jeszcze może poczekał, aż się pan sam zreflektujesz — kończył zadyszany trochę profesor — ale po tem, czego dziś rano byłem świadkiem...

Struchlałem.

— Dziś rano, panie, moja córka, która niewiem skąd nabrała także brzydkiego nałogu patrzenia przez okno, stanęła przy niem w chwili... w chwili... kiedyś pan ot, tu, w tem miejscu... w największym negliżu — golił się...

Doznałem takiego uczucia, jak gdyby mnie kto w Adamowym stroju na widok publiczny wystawił.

— Goliłem się!... — powtórzyłem słabym głosem.

— Tak, panie, nieinaczej. Pojmiesz pan, jak obrażającym był podobny widok dla tak skromnego dziewczęcia. Bo córka moja, panie, z religii i moralności miewała zawsze celujące z zaletą... Trzeba panu było widzieć, jak odskoczyła od okna, zakrywając sobie twarz rękami. Zbudowałem się tem jej zawstydzeniem, panie!

Popatrzył na mnie przez chwilę, i widocznie zadowolony z wrażenia, jakie na mnie sprawił, powiedział łagodniejszym głosem:

— Uważam młodzieńcze, że cynizm naszej epoki nie przesiąknął jeszcze do gruntu twojej duszy. Uważam to z pociechą i dlatego nie wątpię, że bytność moja odniesie zamierzony skutek. Tak panie, wychodzę z przekonaniem, że od dzisiejszego dnia będziesz zawsze spuszczał rolety!...

Ukłonił mi się poważnie i wyszedł, a ja patrzyłem na drzwi, które się za nim zamknęły i nie ruszałem się z miejsca.

Moja poetyczna idylla, wykołysana na skrzydłach melodyi i brutalna rzeczywistość... To śliczne dziewczę o kruczej kosie i południowej cerze, którego aksamitne spojrzenie dotychczas na sobie czułem, widziało mnie w tak nieestetycznej pozie!! Czegóż się jeszcze spodziewać mogłem?... Czyż tego nie było dosyć, aby mnie na zawsze obrzydzić i zohydzić w jej oczach?

Ta przygoda tak mnie zbiła z tonu, iż zdawało mi się, że wszyscy w domu o niej wiedzieć muszą i śmieją się ze mnie; a upragnionego spotkania z nieznajomą lękałem się jak ognia. Byłbym się chyba pod ziemię schował, gdybym ją zobaczył. Zaprzestałem siadywać przy oknie, rolet prawie że nie podnosiłem, a ilekroć doleciał mnie czarowny śpiew z przeciwka, zatykałem uszy, w których wyraz: golibroda! — dźwięczał mi na wszystkie tony.

W końcu stało mi się to tak nieznośnem, że postanowiłem przeprowadzić się, i wynalazłem sobie mieszkanie niewygodne, drogie, ale takie, naprzeciwko którego nie było żadnych okien.

Po skończeniu uniwersytetu, wszedłem do kancelaryi jednego z głośniejszych adwokatów w Warszawie, który zarazem zajmował się interesami mojego ojca. Wprawdzie przegrał mu już jeden proces, a z wytoczeniem drugiego czekał, jak go podejrzywałem, ostatecznego sądu, ale ojciec miał do niego szczególne zaufanie i nie wątpił, że pod jego światłym kierunkiem zabłysnę jako pierwszorzędna gwiazda na firmamencie polskiego prawnictwa.

Tymczasem — siadywałem po kilka godzin w ciemnawym trochę pokoju dependentów, przepisywałem klasycznie niewyraźne bazgraniny pana adwokata, słuchałem narzekań i niecierpliwień się czekających klientów i musiałem nieraz szybko usuwać rękę, by mi w nią „coś szeleszczącego“ nie wsunięto. Czasami jako syn obywatela ziemskiego i klienta, bywałem zapraszany na herbatę, co mi dało sposobność poznać rodzinę mego pryncypała, złożoną z żony i dorosłej córki.

Ten najprzykładniejszy z mężów i ojców był nad niemi w nieustającej ekstazie: pierwszą nazywał „majestatyczną kobietą“, dla drugiej wyszukiwał przydomków z mitologii greckiej i rzymskiej, a muzy i gracye bywały na porządku dziennym. Obie te panie okazywały się względem mnie bardzo uprzejmemi, ale że widywałem je tylko przez szerokość lub długość stołu, — nie mogłem przeto nabrać nigdy dokładnego pojęcia o majestatyczności pani adwokatowej i wdziękach panny Aliny. Wogóle byłem zadowolony z mojego miejsca. Roboty było dużo, ale też i praktycznej nauki niemało, a mój zmysł obserwatorski, które we mnie nigdy nie zasypiał, znajdował dla siebie bogatą karmę w studyowaniu przenajrozmaitszych typów, jakie się koło mego dependenckiego krzesła przewijały. Ach gdyby to każdy dependent był psychologicznym powieściopisarzem, cóżby to były dla niego za kopalnie charakterów! Niecierpliwość i czekanie dziwnie rozbierają człowieka z fraka konwenansów, i rzadko gdzie pokazuje on się światu w takim moralnym negliżu, — jak przed zamkniętemi długo drzwiami adwokackiej kancelaryi, gdy ma sprawę ważną i gdy go słucha tylko jakiś skrybent, którego nazwisko nawet nie jest mu czasem znane.

Chciwość, skąpstwo, przewrotność, namiętność pieniacka, miłość szukająca ratunku w prawie, potwornie wyrodzone uczucia ludzkie, torujące sobie drogę przez kodeks lub rozbijające się o niego, wszystko to stawało przedemną, to pod postacią opiekuna lawirującego pomiędzy rachunkami z opieki, to żyda spekulanta, to szlachcica, co od trzydziestu lat procesował się o dwa morgi łąki, to ładnej, zapłakanej rozwódki, przemawiało głosem grubym lub piszczącym, hałaśliwym lub szepczącym, pełnym skargi lub groźby, zuchwałej otuchy lub rozpaczliwego zwątpienia.

Po dniu spędzonym w tej atmosferze namiętności, dystylowanych przez artykuły prawne, wracałem z roskoszą do mego cichego mieszkanka i pracowałem nad rozprawą, która mi miała zjednać stopień magistra i otworzyć pole działania. Zaczynałem rozsmakowywać się w moim zawodzie. Głównie nęciła mnie ku sobie kryminalistyka: marzyłem o świetnych obronach, o losach ludzkich ważących się na moich ustach, o wdzięczności płynącej dla mnie z zatwardziałych serc zbrodniarzy, i o wszelkich możliwych tryumfach człowieka, którego zadaniem jest, jeżeli już nie odwrócić w zupełności rękę obrażonego społeczeństwa od postawionej w roztercе z niem jednostki, to przynajmniej sprawić, aby ta ręka jak najlżej na niej spoczęła. Możność śledzenia zbliska jurystycznej maszyneryi, jaką się posługiwał tak wytrawny prawnik, jak mój pryncypał, rozbierania jej składowych części, była dla mnie rzeczą nadzwyczaj korzystną. On sam traktował mnie z pewnem wyróżnieniem i udzielał niejednej cennej wskazówki lub rady.

Zdziwiłem się też bardzo pewnego dnia, gdy zamiast mnie przywitać jakiemś życzliwem słówkiem, kiwnął mi zaledwie głową i poprosił sucho z sobą do kancelaryi.

Spóźniłem się był trochę, zaspawszy po nocy spędzonej na wieczorze w jednym z prawniczych domów; zaczynałem bowiem zawiązywać potrzebne mi stosunki, i sądziłem, że się trochę o to krzywi.

— Zechciej mi pan powiedzieć — zaczął takim tonem, jak gdyby z adwokata przedzierżgnął się w prokuratora — jaki miałeś cel, wyrządzając tak grubą impertynencyę mojej żonie i córce?

Zdumiałem, doprawdy bardziej jeszcze niż wówczas, gdy zacny profesor historyi na pensyach żeńskich postawił mnie pod zarzutem zbrodni przeciw moralności.

— Ja? — rzekłem, cofając się — ja?...

— No, tak, pan, nie kto inny — odpowiedział szorstko, alboż na wczorajszym wieczorze nie dopuściłeś pan do tego, żeby gospodyni przedstawiła im pana, w przypuszczeniu, że pana nie znają? Moja żona osłupiała poprostu, gdyś pan jej się ukłonił zdaleka, jakby zupełnie obcej osobie, i odszedł, nie powiedziawszy ani słowa. I niedość na tem; znajdując się przez kilka godzin w jednem towarzystwie z temi paniami, nie zbliżyłeś się do nich ani razu. Co znaczyła, pytam, ta niepojęta impertynencya?

— Co znaczyła? — powtórzyłem machinalnie.

Istotnie, byłem przedstawiony ogólnie całemu zgromadzeniu; ale żeby się tam znajdowała żona i córka mego pryncypała, tego sobie w żaden sposób przypomnieć nie mogłem. Widocznie strój musiał je tak zmienić, że stały się zupełnie nie do poznania dla moich nieszczęśliwych oczu; lecz jakże się do tego przyznać?

— To była więcej, niż impertynencya — ponowił podniesionym głosem adwokat — to była poprostu obelga nie do darowania, zważywszy na stosunek, w jakim pan do mnie stoisz. Moja żona, kobieta tak pełna dystynkcyi, nie mogła wyjść z podziwu nad posunięte do tego stopnia brutalstwem. Gdybyś mi pan nawet nic nie zawdzięczał, a zawdzięczasz mi bardzo wiele...

— Panie mecenasie — wykrztusiłem — jak pan nawet możesz przypuszczać...

— Dość! — przerwał, wstając — nie przyjmuję żadnych tłumaczeń, bo ich tu być nie może. Chyba

skiego. Będzie to cacko godne, żeby w salonie zawsze leżało na stole. Oprócz balu urządza osobny komitet pod przewodnictwem Dr St. Dunajewskiego (syna) jeszcze trzy t. z. wieczorki mazurowe.

Wiedeń 15 grudnia.

⊙ Panika giełdowa, — anarchiści i wycieczka *Nordd. Allg. Ztg* przeciw Austryi — oto trzy sprawy, wobec których posiedzenia Reichsratu tracą na razie tutaj na interesie.

Panikę wywołują baissierzy, lubo nietylko niema do niej żadnego powodu, ale przeciwnie robi się wszystko, żeby przesilenie w Pradze zlokalizować, likwidacyę przeprowadzić polubownie, bez sądu, i lubo stan interesów zakładów, których papiery są g n i e c i o n e, jest bardzo pomyślny. Lecz jak zwykle podczas pożarów zdarzają się kradzieże, tak przy jednym upadku usiłują najniżsi spekulanci, udrzeć łyka, gdzieby się dało. Już dzisiaj te manewry napotkały na skuteczny opór; może się jeszcze powtórzą i znikną jak bańki, bo zniknąć muszą.

W Lincu powiódł się policyi ogromny połów. Pierwsza wiadomość przyszła z Zürichu, że sekcya anarchistów, mająca główną kwaterę w Wintertur, wysłała do Wiednia kilku agentów z niebezpiecznemi przyborami. W Wiedniu odbyto kilka rewizyj, ale bezskutecznie; znaleziono tylko ślady, że byli tu, ale z powodu stanu wyjątkowego nie czuli się bezpiecznymi i wynieśli się; wyjechali Westbahnem, nie wiadomo gdzie. Dopiero policya z Pesztu doniosła, że ma po temu dane, iż główną kwaterę obrali sobie anarchiści w Lincu. — Z Lincu doniosła równocześnie policya, że kręci się tam wielu obcych ludzi, wydają znaczne pieniądze, wydalają się w nocy, odbywają podróże do Bawaryi, otrzymują listy z Szwajcaryi i z Ameryki. W przychwyconych listach znaleziono proklamacye terorystyczne z Buffalo w północnej Ameryce, tekst angielski i przekład niemiecki.

W skutek takich danych, wysłany został do Lincu komisarz Breitenfeld i kilku detektywów, którzy z pomocą władz miejscowych w Lincu i z udziałem kapitana i 10 żandarmów zaraz w nocy z piątku na sobotę odbywali rewizyę w mieście, ale bez skutku. Dopiero w nocy z soboty na niedzielę na przedmieściu Urfahr po lewym brzegu Dunaju odbyte rewizye, doprowadziły do celu. Aresztowano rękodzielników tutejszo-krajowych, krawca, stolarza, siodlarza, nazwiskiem Doležal, Geraedel, Szenk, a u nich znaleziono w domu całą prasę drukarską, mnóstwo proklamacyj i wielki arsenał narzędzi morderczych, bomb i pocisków. Są one trojakiego rodzaju: w blaszanych puszkach z homarów z napisem „Kronhummer,“ zapakowany czarny dynamit amerykański, rurki szklanne z nitrogliceryną, takie same jakich używał Ż e l i a b o w do atentatu na cara Aleksandra II, trzeci rodzaj z pistonami, takie same, jakich używał S t e l l m a c h e r i K a m m e r e r. Aresztowani okazali się wspólnikami i ukrywaczami, lecz główni działacze uciekli zaraz, gdy się pierwszej nocy rewizye rozpoczęły. Wysłano atoli za niemi pościg do granicy bawarskiej i przychwycono ich. Szczegóły co do tych ostatnich nie są jeszcze wiadome. Śledztwo się toczy i odbywają się dalsze poszukiwania. Wypadki te są illustracyą do ustawy o przedłużeniu stanu wyjątkowego. Stan wyjątkowy nie zapobiegnie zarazie anarchizmu, ale broni społeczeństwo.

Wycieczka *Nordd. Allg. Ztg* o pewnych sferach w Wiedniu, które jeszcze ciągle są nieprzyjemne dla Niemiec, jest jak zwykle w Berlinie w takich razach *über die Schnur gehauen*. Powód dał hr. Neipperg; otóż trzeba to tylko wiedzieć, że należy on do lewicy i zawsze z nią głosuje.

Londyn 10 grudnia.

Sprawa francusko-chińska dochodzi do bardzo ważnej kryzys. Wszystko to zdaje się utwierdzać domysł, że Francya zrzekła się myśli zajęcia Formozy, a domysł ten nadaje uprawnienie obiegającym pogłoskom o pokoju, i dodać mogę, że rząd pekiński, nie byłby w tym jednym punkcie ustąpił. Protestował on ciągle przeciw tej okupacyi, która byłaby wynagrodzeniem pod inną formą, czego niechce dopuścić. Z drugiej strony prawdopodobnem jest, że rząd francuski zrzeknie się dłuższej okupacyi Ke-Lung, jeżeli Chiny dadzą mu zadośćuczynienie za wszystko, co dotyczy Delty Czerwonej Rzeki. Pod tym względem rząd chiński niebędzie czynił trudności, a ponieważ francuski minister marynarki oświadczył wobec komisyi Izby, że zajęcie Formozy spowodowało już więcej wydatków niż armia w Tonkinie, widocznie jest w interesie Francyi położyć jak najrychlej kres tej okupacyi.

Wiadomość ta pochodzi z urzędowego źródła chińskiego, a dodać mogę, że w tutejszych sferach politycznych nie wierzą w rychłe zawarcie pokoju.

Tutejszy *Foreign office* nie ma pocieszających wyjaśnień co do przyjęcia przez mocarstwa finansowych propozycyj egipskich. Wrazie gdyby były odrzucone, rozwinie się wielka działalność Anglii w Egipcie, tembardziej, iż lord Granville stanowczo odpowiedział p. Ferremu, że ponieważ układ anglo-francuski utracił swą ważność przez konferencyę londyńską, nie może przeto być odnowionym. Jedyna nadzieja porozumienia między Francyą i Anglią polega na sukcesie pośrednictwa obecnego z Chinami. Jeżeli się to lordowi Granvillowi powiedzie, sądzą tu, że p. Ferry okaże mu nawzajem dobrą wolę wyrównania trudności egipskich.

Izby handlowe w Lancashire i Yorkshire, wielki wywierają nacisk, aby rząd angielski uznał Stowarzyszenie międzynarodowe w Congo. Być może że rząd spełni ich życzenia, aby przeszkodzić rzuceniu się tego stowarzyszenia w ramiona innych mocarstw.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł Józefa R u m i ń s k i e g o, kancelistę do prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Kalwaryi, na własne żądanie i na własne koszta w charakterze kancelisty do sądu powiatowego w Bieczu; zamianował zaś Szczepana K ą c k i e g o, podoficera rachunkowego I klasy przy pułku piechoty Nr 93 w Ołomuńcu, kancelistą do prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Kalwaryi.

Rada Państwa.

Najgłówniejszym przedmiotem wczorajszego porządku dziennego było przedłożenie o zawieszeniu działalności sądów przysięgłych w okręgach sądowych Wiednia, Korneuburga i Wiener-Neustadt. Przed rozpoczęciem dyskusyi oświadczył minister Pražak, że rząd nie uważa za konieczne rozciągać postanowień wyjątkowych także na Wiener-Neustadt, lecz zastrzega sobie w razie potrzeby wydać stósowne do tego okręgu zarządzenia w drodze administracyjnej.

W dyskusyi jeneralnej nad tym przedmiotem zabrał głos Dr S t u r m. Oświadczył on, iż formalne jego wątpliwości rozwiązały się wskutek rozpraw w komisyi i oświadczenia ministra. Tem większe za to podnoszą się wątpliwości pod względem materyalnym. Głównym motywem niniejszego przedłożenia jest obawa przed wywieraniem presyi na przysięgłych, lecz fakta nie potwierdzają tego motywu. Przeciw samej ustawie budzi się zaś ta najważniejsza wątpliwość, że jakkolwiek skierowaną jest ona wyraźnie przeciw anarchistycznym knowaniom, to jednak zwrócić się może także przeciw innym czynnościom, a mianowicie wpłynąć może na ograniczenie prawa towarzystw i zgromadzeń.

Mowca przyznaje, że prezes gabinetu hr. Taaffe dotrzymał danego w swoim czasie słowa, gdyż ustawy wyjątkowe zastósowane były ściśle do tych wypadków, dla których zostały wydane, i że robiono z nich użytek z taktem. Lecz honorowe zapewnienie prezesa ministrów nie może zastąpić ustaw zasadniczych. — Nowe wybory w Wiedniu w roku przyszłym odbywałyby się wśród stanu wyjątkowego, pozostawiającego rządowi zupełną dowolność tak co do prasy, jak co do prawa zgromadzeń. Jeśli rząd opozycyjnej prasie nie chce jeszcze bardziej utrudnić stanowiska i jeżeli chodzi mu o bezstronny werdykt przysięgłych i o bezstronne wykonywanie prawa wyborczego przez obywateli państwa, to niech jak najrychlej usunie ustawy wyjątkowe. Mowca i jego stronnictwo, będąc przekonane, że w dyskusyi szczegółowej żadnych zmian nie przeprze, głosować będzie przeciw przejściu do dyskusyi szczegółowej. *(Oklaski po lewicy)*.

Referent Dr Tonkli powołuje się na opinię najwyższego trybunału, uznającego konieczność wyjątkowych zarządzeń. Obawy opozycyi są płonne, a już poprzedni mowca stwierdził, iż rząd w tym roku nie dał żadnego powodu do przypuszczenia, jakoby ustaw wyjątkowych chciał użyć w innych celach, niż dla zwalczenia anarchistycznych dążności. Przeszłość jest najlepszą gwarancyą dla przyszłości. *(Oklaski)*.

Izba przeszła następnie do dyskusyi szczegółowej, w której ustawę bez dyskusyi i bez zmiany przyjęto.

Następne posiedzenie we środę.

Sprawy miejskie.

Program Prezydenta Szlachtowskiego.

(Ciąg dalszy)

Wskutek rezygnacyi Dra Dietla dnia 13 sierpnia 1874 r. obejmuje godność Prezydenta miasta dzisiejszy Marszałek krajowy Dr Mikołaj Zyblikiewicz, mąż znany po za granicami kraju naszego, i wysoko ceniony dla swej energii, wzniosłego umysłu i wytrawnych poglądów na potrzeby kraju, a w szczególności miasta, które go swą najwyższą godnością obdarzyło. Kiedy rządy ś. p. Dietla nazwać można erą inicyatywy, rządy Zyblikiewicza można bez przesady nazwać rządami śmiałego i szybkiego wykonania. Prezydent Zyblikiewicz zrozumiał myśli ś. p. Dietla nawskróś; co po nim odebrał w spuściznie, za program swej działalności rączo przyjął, nie burzył i nie niszczył myśli swego poprzednika, ale z nich na trwałych fundamentach wzniósł wszystko to, co wykonać można było. „Nie potrzebuję rozwijać nowego programu,“ powiedział z tego miejsca, „bo poprzednik mój zakreślił tak szeroki program, a za jego inicyatywą Rada miejska uchwaliła tak daleko sięgające projekty, że mnie nie o nowych projektach, ale o tem raczej myśleć należy, jakby przynajmniej część tego, co już uchwalono, jak najrychlej urzeczywistnić.“ Organizacya budownictwa, którego kierunek objął dobrze nam znany p. Maciej Moraczewski, a za nią idące w następstwie przygotowanie szczegółowych planów, i poparcie Rady miejskiej w zamysłach jasno określonych, wydały jako owoc następujące budowle: szkoła wydziałowa żeńska; szkoły pospolite męskie i żeńskie przy ulicy św. Scholastyki, na Stradomiu, Kazimierzu i Kleparzu; budynek cmentarny; rzezalnia miejska; koszary straży pożarnej; rogatka Warszawska i szkoła sztuk pięknych i monumentalną przez p. Tomasza Prylińskiego uskutecznioną restauracyą Sukiennic, w których miasto miało zaszczyt gościć Najjaśniejszego Pana, oddać cześć naszemu Nestorowi w piśmiennictwie Józefowi Kraszewskiemu z powodu 50-letniego jubileuszu, podejmować tysiące do Krakowa przybyłych osób, podejmować dalej uczestników zjazdu historycznego imienia Długosza, nadała Krakowowi nowego blasku, podziwu i uznania w szerokich krańcach Ojczyzny naszej.

Zbytecznem byłoby wspominać o znacznym nakładem dokonanych nowych brukach, chodnikach, zasypaniu koryta starego Wisły, uregulowaniu przekopu Wisły w Dąbiu. Słowem, program ś. p. Dietla wraz z nieobjętym przezeń zamiarem, a przez Prezydenta Zyblikiewicza poparciem Rady miejskiej i Sejmu krajowego w wykonanie wprowadzonym przybytku dla sztuki polskiej, której nasz mistrz Jan Matejko na chwałę kraju i miasta rodzinnego przoduje, energia Prezydenta Zyblikiewicza w całości wprowadziła w czyn, i jeżeli wykonanie w programie śp. Dietla zawartej myśli zaprowadzenia wodociągów w tym okresie czasu nie zostało podjęte, to tłumaczy się to brakiem stanowczego szczegółowego planu w sprawie tak ważnej i kosztownej.

Po Prezydencie Zyblikiewiczu wybrany w jego miejsce Dr Ferdynand Weigel objął urzędowanie dnia 24 marca 1881. Nowy Prezydent oświadczył podobnie, jak i jego poprzednik, że nie nakreśla obszernego programu, ile że istnieje program śp. Dietla, wykonany w części przez niego samego, a w części przez jego następcę, Dra Zyblikiewicza, i dlatego, idąc w ich ślady, chce dopełnić tego programu w miarę sił i zasobów materyalnych skarbu miejskiego. Nowy Prezydent zaznaczył, że chcąc dźwignąć świetność i znaczenie miasta — trzeba się starać o dobrobyt jego mieszkańców, a gdy szerzy się niedostatek, zastój w handlu, a walka z obcą konkurencyą sprowadza upadek kupców, rękodzielników i przemysłowców, trzeba wejść w przyczynę tego objawu i podać radę i pomoc. Dostojny mój poprzednik zwrócił dalej uwagę na zdrowotne stosunki miasta, na sprawę wodociągów, na sprawę ubogich, na ukończenie zasypu starego koryta Wisły, na uporządkowanie i lepsze użytkowanie błoń miejskich, nareszcie na sprawę gazową. Pod Prezydenturą Dra Weigla stanęły nowe budynki: dla szkoły pospolitej na Smoleńsku, dla obrony krajowej; rozszerzano dalej sieć nowych bruków, chodników i dróg; budowano nowe kanały i doprowadzono blisko już do ukończenia zasypanie starego koryta Wisły. Pod Prezydenturą Dra Zyblikiewicza wskutek szlachetnej ofiarności Henryka Siemiradzkiego podjęta myśl założenia Muzeum narodowego stała się teraz czynem dokonanym przez uchwalenie Statutu, a Muzeum narodowe, które, dzięki ofiarności rodaków z rozmaitych dzielnic Polski, wzbogaca się z każdym dniem, będzie wkrótce prawdziwą chlubą naszego miasta. Pod względem zdrowia nadzwyczaj ważna sprawa wodociągów, nad którą, począwszy od śp. Dietla, zastanawiano się i radzono, weszła pod przewodnictwem mego dostojnego poprzednika — popierana przez liczny zastęp dbały o dobro miasta radców miejskich, na nowe tory i postąpiła znacznie naprzód przez powierzenie wypracowania planu sprowadzenia wody z Regulic Władysławowi Klugerowi, którego przedwczesna śmierć spowodowała przerwę w ukończeniu planu.

W tym peryodzie przypada także ważna sprawa oświetlenia miasta, to jest sprawa, zwana gazową. Zgodnie ze życzeniem ogółu mieszkańców Rada miejska wypowiedziała Towarzystwu gazowemu w Dessau kontrakt z dniem 1 listopada 1882 r. i uchwaliła budowę własnego Zakładu gazowego, lecz wykonanie uchwały wstrzymane zostało w oczekiwaniu rozwiązania kwestyi oświetlenia elektrycznego, co znowu powodowało zaprowadzenie prowizorycznego przejściowego oświetlenia. W tym czasie poruszono także kwestyę budowy nowego teatru, lecz dotychczasowe obrady nie doprowadziły do przedstawienia stanowczych wniosków. Pod Prezydenturą Dra Weigla nastąpiła częściowa zmiana w urządzeniu Magistratu i ustanowiono Ekonomat miejski. Rada miejska uchwaliła także nowy system czyszczenia kanałów i wywozu śmiecia, który ma wkrótce wejść w życie. Starania o zaprowadzenie targów wołowych nie odniosły skutku, a podjęte przed półtora rokiem, starania o zaprowadzenie rocznych jarmarków na konie — oczekują przychylnego załatwienia u wyższych władz.

W r. 1881 odbył się kongres historyczny; trzeci zjazd przyrodników i lekarzy, połączony z obchodem jubileuszu Józefa Majera, Prezesa Akademii Umiejętności, czcigodnego naszego radcy miejskiego; — dalej zjazd pedagogów i zjazd techników. Pamiętny jest uroczysty wspaniały obchód z r. 1883 na pamiątkę odsieczy Wiednia przez króla Jana Sobieskiego; dalej przypadające równocześnie z tym obchodem ukoronowanie obrazu Matki Boskiej w kościele OO. Karmelitów na Piasku; otwarcie Muzeum narodowego; jubileusz Mistrza Matejki; zjazd artystyczno-literacki; zaś w roku 1884 zjazd historyczno-literacki ku uczczeniu pamięci Jana Kochanowskiego, nareszcie odwiedziny naszych pobratymców Czechów.

Oto cały szereg prac, wykonanych lub podjętych za moich poprzedników, a jeżeli mówiłem o nich cokolwiek obszerniej, to usprawiedliwiam to tem, że chcąc wiedzieć, jak działać dalej, trzeba przedewszystkiem poznać, co dotychczas dokonano, dalej co uchwalono i rozpoczęto, ale jeszcze nie ukończono, nareszcie, jakie nowe powstały potrzeby. Jeżeli jaka sprawa stanęła już raz na porządku dziennym, jeżeli rzecz pewną uznano za konieczną lub użyteczną i będącą na czasie, to trzeba ją doprowadzić do końca, wyjąwszy, iżby się przekonano o niemożliwości jej wykonania, bo wtedy należałoby uważać ją za upadłą lub odłożoną na późniejsze szczęśliwsze czasy.

Do najważniejszych, w toku będących spraw, należy bez wątpienia kwestya wodociągów. Zbyteczną już jest rzeczą zastanawiać się nad ich potrzebą ze względów sanitarnych i rozmaitych potrzeb miasta. Rada miejska uchwaliła przecież, że pragnie mieć wodociągi i preliminowała na ten cel zaraz po zaciągnieniu pożyczki znaczną jej część. Narady trwają już od r. 1872, a na usprawiedliwienie i pociechę można powiedzieć, że tak samo działo się i w innych miastach. Wiedeń radził 10 lat, zanim przyszło do budowy, a przecież to miasto ma wielu fachowo wykształconych ludzi i dysponuje milionami. Trudność tej sprawy polega na tem, że w rozmaitych miastach rozmaite są rodzaje wodociągów, dostarczających wody bądź źródlanej, bądź gruntowej, bądź też rzecznej, i że zastósować się trzeba do miejscowości i okoliczności. D. c. n.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16 grudnia.

W katedrze na Wawelu w grobach królewskich odprawioną została dziś o godzinie 10ej rano Msza św. za dusze wiekopomnej pamięci króla Jana Kazimierza i królowej Maryi Ludwiki.

— **Posiedzenie** mieszanej Komisyi sanitarnej cywilno-wojskowej odbyło się w Magistracie d. 15go b. m. pod przewodnictwem Prezydenta m. Dra S z l a c h t o w s k i e g o. Na posiedzeniu tem wiceprezydent Dr S c h m i d t zdawał relacyę, które uchwały, zapadłe na poprzednich posiedzeniach, wykonane zostały i w jaki sposób. Fizyk m. Dr B u s z e k wyjaśnił, że jakkolwiek mieszkania suterenowe, w których przeważnie biedniejsza klasa ludności mieszka, są siedliskiem chorob, przecież mieszkania te z braku odpowiedniejszych mieszkań jeszcze jakiś czas cierpiane być muszą; następnie przedstawił fizyk stan zdrowia w mieście jako pomyślny, nadmieniając, że ilość wypadków ospy, odry i płonicy się zmniejszyła, a przebieg tychże chorób wogóle łagodny. Dyrektor budownictwa miejskiego p. N i e d z i a ł k o w s k i zdawał sprawę z budowy kanałów, oraz zawiadomił, że projekt dla stanowisk doróżek już wygotowany i że będzie wkrótce przedmiotem obrad w sekcyi ekonomicznej. Fizyk okręgowy Dr P o n i k ł o przedstawił stan zdrowia w okolicy, jako nie bardzo pomyślny, gdyż płonica (szkarlatyna) przybiera charakter epidemiczny i panuje w gminach Wyciąże, Tonie, Piekary, Modlnica i Modlniczka; natomiast ustała zupełnie w Bielanach.

— **Dowiadujemy się** z dobrego źródła, że mowa Prezydenta do urzędników Magistratu zrobiła głębokie i najlepsze wrażenie we wszystkich, a zwłaszcza w interesowanych warstwach miejskiego społeczeństwa. Mowę tę czytano w niedzielę wspólnie na przedmieściach, i cieszono się, że teraz sprawy stron pójdą raźniej i że ich załatwianie nie będzie natrafiało na niepotrzebne przeszkody. Słowem, zapanowało zadowolenie w skutku najlepszych nadziei.

— **P. inspektor Twaróg** podał do wiadomości Prezydenta Dra Szlachtowskiego, podczas niedzielnego przedstawienia się nauczycielstwa szkół ludowych, następujące ogólne szczegóły o tychże szkołach: Szkoła wydziałowa żeńska liczy 960 uczennic, 14 klas, między temi 8 klas etatowych, 6 nadetatowych, 4 oddziały kursu robót i 1 oddział kursu handlowego; dalej szkoła żeńska na Kazimierzu 830 uczennic, 12 klas, 7 etat., 5 nadetat.; szkoła żeńska na Stradomiu 524 uczennic, 7 klas, 4 etat., 3 nadetat.; szkoła żeńska na Podwalu 400 uczennic, 6 klas, 4 etat., 2 nadetat.; szkoła męska u ś. Ducha 280 uczniów, 5 klas, 4 etat., 1 nadetat.; szkoła u św. Barbary 277 uczniów, 4 klas, etat.; szkoła u św. Ducha 253 uczniów, 4 klas, etat; szkoła na Smoleńsku 240 uczniów, 5 klas, 4 etat., 1 nadetat.; szkoła na Kazimierzu 580 uczniów, 9 klas, 4 etat, 5 nadetat.; szkoła na Kleparzu 354 uczniów, 5 klas, 4 etat., 1 nadetat.; szkoła na Piasku 200 uczniów, klas 4 etat. Do tych szkół uczęszcza 2184 chłopców i 2714 dziewcząt. Oprócz tego istnieją początkowe szkoły przemysłowe przy szkołach ludowych, i tak: w szkole u św. Ducha jest 215 terminatorów w 4 oddziałach, w szkole na Smoleńsku 215 terminatorów w 4 oddziałach, w szkole na Kazimierzu 340 uczniów w 5 oddziałach, w szkole na Kleparzu 393 uczniów w 7 oddziałach.

— **Ogólne zgromadzenie** rzemieślników i przemysłowców, mających prawo wyboru do Izby handlowej, zwołane zostało na jutro godzinę 7 wieczór do sali Rady miejskiej. Celem zgromadzenia jest zastanowienie się nad wyborami do Izby handlowej.

— **P. Zygmunt Bogusz Stęczyński**, którego opisy Karpat i innych części kraju wraz rysunkami krajobrazów wzbudzały słuszne uznanie, ukończył świeżo opis gór szląskich, gdzie w rymowej mowie umieścił wiele ważnych szczegółów z życia ludu, tradycyi, obyczajów, cech etnograficznych kraju — a wszystko ozdobił licznemi, bardzo udatnemi rysunkami. Jest to mozolna praca starca walczącego z niedostatkiem. Nadzieja wydawcy na podobne patryotyczne prace, które tem samem nie mogą być cenzuralne, jest zwodniczą. Wydział krajowy w uznaniu tej pracowitości polskiego turysty wstawiał w budżet krajowy subwencyę paruset złr. — Z powodu tegorocznych klęsk zasiłek ten zmniejszony został na 100 złr. Jest to jedyny dochód dla całej rodziny na utrzymanie przez rok cały. Zwracamy się przeto do ofiarności publiczności, aby datkami prywatnemi zaopatrywała zacnego starca, którego osłabiony wzrok odejmuje mu możność zarobku. Pomoc to nagląca, jeśli nią mamy dopomódz, aby poczciwy ten poeta i artysta według sił służący krajowi umierać miał wśród swoich z głodu. Zaczynamy dziś subskrypcyą na ten cel: — S. S. 1 złr., S. K. 1 złr. L. D. 3 złr.

— **Z Szczakowy** otrzymujemy doniesienie, że począwszy od dnia dzisiejszego na komorach rosyjskich nie będą więcej żądane świadectwa władz, poręczające, że podróżny nie przybywa z miejsc zarażonych cholerą.

— **Oświęcim** d. 13 grudnia. Najlepszy dowód, jak staranna opieka wpłynąć może na podniesienie stanu zwierzyny w kraju, — daje polowanie odbyte w dniu 10, 11 i 12 b. m. w Bobrku, w majątku ks. Ogińskiej. W latach poprzednich zabijano tam rocznie zaledwie kilkadziesiąt sztuk zwierzyny, a na polowaniu tegorocznem, pomimo klęski powodzi, jaka ten majątek nawiedziła, której i wiele zwierzyny ofiarą padło, zabito przez trzy dni w 7 myśliwych 447 zajęcy, 5 rogaczy, 7 cietrzewi i 1 lisa. Największa ilość zwierzyny padła z ręki ks. Bogdana Ogińskiego i hr. Adama Sierakowskiego, a kulminacyjnym punktem całego polowania, było ubicie przez hr. Sierakowskiego białego rogacza.

— **Rzeszów** 9 grudnia. Dnia 7 grudnia urządziło tutejsze „kółko literacko-muzyczne“ wieczór muzykalno-dramatyczny, ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza, z bogatym i urozmaiconym programem, przy współudziale p. M. Biernackiego, dyrektora Towarzystwa muzycznego z Stanisławowa. W przepełnionej sali wygłosił pan S. pięknie i porywająco „słowo wstępne“. Chóry: „Serenada“ Otta, „Nasza Hanka“ Żeleńskiego i „Bądźmy Polakami“ R. S., dzięki niezmordowanej i umiejętnej działalności kierownika pana W., wypadły świetnie, a dwa kwartety wywołały huczne i zasłużone oklaski. P. Biernacki swoją mistrzowską grą na wiolonczeli zachwycił wszystkich, a szczególniej wykonaniem „Romanesca“ Servais'go. Panna R. odegrała na fortepianie z wielką inteligencyą i nadzwyczajną techniką „Sonatę“ op. 57 Beethovena. Prześliczny śpiew sympatycznej i uroczej panny H. rozentuzyazmował publiczność tak dalece, że oklaskom nie było końca. Odśpiewane przez nią „Racitativo“ i „Arya“ z *Halki* Moniuszki jak również „Serenada“ Bragi z towarzyszeniem wiolonczeli i fortepianu dały nam poznać utalentowaną śpiewaczkę, która przy dalszej pracy może być kiedyś pierwszorzędną gwiazdą na horyzoncie naszego muzykalnego świata. — W części drugiej wieczorku odegrali członkowie kółka II-gi akt „Konfederatów barskich“ Mickiewicza. Pan H. zasłużył sobie na powszechne uznanie, bo jedynie jemu zawdzięczamy, że tak trudne zadanie przyprowadził do skutku. Całość obok bardzo ładnej wystawy wypadła dobrze, a obraz z żywych osób oddany przez grających „konfederatów“, oddających cześć popiersiu Mickiewicza, wieńczonemu przez śliczną, za aniołka przebraną dziewczynkę, przy oświetleniu ogniami bengalskiemi i towarzyszeniu muzyki, wyglądał nader malowniczo.

— **Wilamowice** w powiecie Bialskim. — Dnia 14 b. miesiąca zawiązane zostało i w miasteczku naszem położonem na krańcach granicy pruskiej — Towarzystwo kółka rolniczego; zarazem urządzono czytelnię miejską w salach budynku gminnego, założono bibliotekę ludową; aby zaś uświetnić pamięć tego postępu, zrobiono składkę na gwiazdkę dla biednej uczącej się młodzieży z ofiar chętnych obywateli miejscowych.

— **Przegląd polityczny, społeczny i literacki**, ukazał się z datą 16 grudnia we Lwowie. Redakcya odstąpiła od zamiaru wydawania *Przeglądu* także w niedzielę zrana, przekonawszy się, że bez naruszenia prawa kościelnego święcenia niedzieli nie zdoła przełamać trudności technicznych — natomiast zapowiada dodatek literacki raz w tydzień. *Przegląd* ma te same rozmiary, co dwa inne dzienniki lwowskie i podobny układ. Numer n a o k a z nie zawiera artykułu programowego, który często jak szyld przed sklepem bywa zwodniczy. Rubryka „Głosy prasy“ i humorystyczna pogadanka sekretarza redakcyi ma pewną w sobie nowość. Ton pisma popularny i przystępny, bodajby był zapowiedzią rozszerzenia się *Przeglądu* w szerokich kołach miejskich i wiejskich, gdzie dotąd dochodziły tylko pisma z przewrotną tendencyą. Stanowisko, jakie zajął p. Ludwik Masłowski, odpowiedzialny redaktor, jest rękojmią, że *Przegląd* nie pójdzie torami innych pism lwowskich.

— **Pożar** wybuchnął w zeszły czwartek o godzinie 3ej po południu w kopalni węgla między Steierdorf i Aniną w Węgrzech, należącej do austryacko-węgierskiej kolei państwowej. Gdy pożar spostrzeżono, pracowało 75 górników w rozmaitych stolniach, położonych między Steierdorfem i Aniną. Ponieważ pożar wybuchnął w miejscu zajazdu w Steierdorfie, mniemano, że wszyscy robotnicy zginęli. Tymczasem według urzędowego raportu, 34 robotników utraciło życie.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Maryannę Banasiową, za kradzież worka z owsem i kufla z Podgórza; Franciszkę Szewczykową i Maryannę Wołkową, za upajanie dziewcząt i stręczenie ich w tym stanie do nierządu; Pawła Zdechlikiewicza, za podejrzane posiadanie żeleźniaka, prawdopodobnie skradzionego w ulicy Mikołajskiej; Jana i Maryę małżonków Świrków, za wydawanie podrobionych biletów 10-rublowych rosyjskich.

Repertuar teatru krakowskiego.

W e c z w a r t e k 18go: *Dama Kameliowa*, dramat w 5 aktach, Aleksandra Dumasa (syna). Szósty występ pani Heleny Modrzejewskiej.

W s o b o t ę 20go: *Dama Kameliowa*, dramat w 5 aktach Aleksandra Dumasa (syna). Siódmy występ pani Heleny Modrzejewskiej.

W n i e d z i e l ę 21go: *Wieczór Trzech Króli* czyli *Co chcecie (Twelfh Night or What you will)*, komedya w 5 aktach, W. Shakespeara, przekład Ulricha. Układ sceniczny p. Modrzejewskiej. Po raz pierwszy. Ósmy występ pani Heleny Modrzejewskiej. Dochód swój z przedstawienia przeznacza p. Modrzejewska na budowę nowego teatru w Krakowie.

W p o n i e d z i a ł e k 22go: *Wieczór Trzech Króli* czyli *Co chcecie (Twelfh Night or What you will)*, komedya w 5 aktach, W. Shakespeara, przekład Ulricha. Układ sceniczny p. Modrzejewskiej. Po raz drugi. Dziewiąty i ostatni występ pani Heleny Modrzejewskiej. Dochód swój z przedstawienia przeznacza p. Modrzejewska na budowę nowego teatru w Krakowie.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Groby królewskie, Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

— D. 15go grudnia chwilami pogoda; term. od 2·0 doszedł do 9·1 C. Barometr nisko opadł; o godzinie 7ej rano d. 16go stan jego był 736·1 millim., term. 5·4 C. — Wiatr zachodni.

— We środę d. 17go grudnia: *Suched.;* ś. Łazarza b.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Pani Modrzejewska wystąpi we czwartek w *Damie kameliowej* Dumasa, której nigdy nie grała na tutejszej scenie, a z którą objechała Anglię i Amerykę.

Na Wystawę Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Fałata „Węglarze,“ Tondosa „Motyw z kościoła N. P. Maryi,“ akwarelle.

Album malarzy polskich w sztychach z tekstem objaśniającym profesora Henryka Struvego. Pod tym tytułem wychodzi nakładem księgarni i składu przedmiotów sztuki Maurycego Robiczka w Warszawie przepyszna publikacya mająca na celu obznajomienie szerszego koła publiczności z najpiękniejszemi dziełami sztuki malarskiej w Polsce. Wydawca nie szczę-

---

żebyś pan ociemniał od wczoraj; ale przecież widzę, że masz zdrowe oczy...

Do jakiego jednak stopnia słabość ludzka może się w pewnym kierunku rozwinąć! Czyby kto uwierzył, że nawet w tej chwili pochlebiło mi to jego dobre wyobrażenie o moich oczach, i nie byłbym za nic wyprowadził go z błędu.

— Kto obraża moją żonę i córkę, mnie podwójnie obraża. Przeto od dzisiaj zechciej pan zapomnieć drogi do mojej kancelaryi. Dziwię się, jak pan miałeś tyle bezczelności, żeby przyjść tu dzisiaj.

Na te słowa wszystko zadygotało we mnie.

— Miarkuj się pan! — zawołałem z uniesieniem — i nie szastaj tak bezczelnością, bo mogłoby się jakie echo obudzić w tych ścianach, aż nadto z tą rzeczą obznajmionych.

Wyszedłem, trzasnąwszy silnie drzwiami, i dopiero w parku Łazienkowskim, do którego pieszo popędziłem, ochłonąłem nieco. Zatrzymałem się nad stawem, po którego brudnej, nawpół roztopionej powierzchni pływały resztki zbutwiałych liści jesiennych, i zacząłem rozważać, co mnie spotkało. Nie było co taić: był to wypadek ze wszechmiar fatalny. Naprzód straciłem miejsce, jakie wiedziałem, że niełatwo znajdę, bo renomowani adwokaci nie codzień potrzebują pomocników; powtóre zrobiłem sobie nieprzyjaciela w sferach, o których życzliwość chodziło mi bardzo; potrzecie, wzięto mnie za impertynenta i gbura; poczwarte, nasłuchałem się nieprzyjemności, i ostatecznie wymierzyłem moralny policzek człowiekowi, bądź co bądź niezasługującemu na to. I całe to zamięszanie z czego wynikło? Z tego, żem się ukłonił zdaleka tam, gdzie należało zbliżyć się i podać rękę, i żem się nie wywiązał z obowiązku pięciominutowej rozmowy z osobami, w których domu wypiłem kilka filiżanek herbaty. Ależ byłbym rozmawiał nietylko pięć, lecz dziesięć minut z temi paniami, gdyby mi kto był szepnął, że one się tam znajdują. Cóż ja byłem winien, że, dzięki memu wzrokowi, wchodziłem do każdego wielkiego salonu, jak na pełne morze, nie wiedząc, w którą stronę się zwrócić?

Przykre to zajście naprowadziło mnie znowu na rozpoczęcie prób z binoklami; ale mój nos buntował się przeciwko nim z taką samą zaciętością, jak przed kilku laty.

Na to nie było rady.

(Dalszy ciąg nastąpi)

dził zabiegów ani trudów, aby publiczności podać kopie obrazów naszych słynnych mistrzów w prawdziwie artystycznem i wzorowem wykonaniu, które śmiało mierzyć się może z pierwszorzędnemi tego rodzaju wydawnictwami zagranicą. Album malarzy polskich obliczone jest na 12 zeszytów, z których każdy zawierać będzie w przepysznych heliotypach na papierze grubym, pięknym i trwałym, formatu in folio (17" wysok. 22" szerok.) dwie tablice kopij z obrazów. Heliotypy wykonywane są w słynnym zakładzie cynkograficznym Angerera i Göschla w Wiedniu. Prenumerata jest w porównaniu do pysznego i wytwornego wydania bardzo umiarkowaną, gdyż wynosi za zeszyt tylko 1 rs. 60 kop. Album to w obecnej szczególnie porze nadaje się bardzo na podarunek na gwiazdkę lub nowy rok. Wyszłe dotychczas zeszyty zawierają reprodukcye następujących obrazów: Rossowskiego, Skazana; Siemiradzkiego, Wazon czy kobieta; Żmurki, Messalina; Pileckiego, Przebudzenie się Goplany; Gottlieba, Uriel Akosta: Siemiradzkiego, Odpoczynek patrycyusza; Kozakiewicza, Zabawa w kaźni; Żmurki Napój miłosny; Lipińskiego, Niedźwiedziarz; Lessera, Ostatnie chwile Kopernika. Spodziewać się należy, że wobec tak dogodnych warunków publiczność nasza zechce poprzeć to wydawnictwo licznem przystąpieniem do prenumeraty na wspaniałe dzieło.

W Sanoku nakładem autora wyszło dziełko p. t. *Nauka religii w szkołach napisał X. Szymon Zuzak* (8 vo 100 str.) Rozprawę swoją drukowaną poprzednio w sprawozdaniu gimnazyum w Sanoku za rok bieżący, podzielił autor na 7 rozdziałów zatytułowanych następnie: Kto powinien nauczać religii w szkołach? — Kogo i czego uczyć w szkołach? — Naukę religii należy rozpoczynać od katechizmu; Rozkład materyału katechetycznego na pojedyncze lata nauki szkolnej; Liczba godzin dla nauki religii; Nauka religii w gimnazyach i rozkład przedmiotów na pojedyncze klasy; Kilka uwag o książkach szkolnych dla nauki religii; Prawa Kościoła i rozporządzenia władz szkolnych. Rozprawa ta wyszła tylko w kilkudziesięciu egzemplarzach i jest do nabycia u autora po 1 złr. opłatnie.

Wieczór Towarzystwa muzycznego.

Wczorajszy wieczór Towarzystwa muzycznego, nasunął przedewszystkiem uwagę, że osoby z gry swojej nieznane, powinny, choćby posiadały świadectwa z ukończonych konserwatoryów, zagrać przed występem publicznym wobec znawców, a to dlatego, aby oszczędziły i sobie i słuchaczom uczucia przykrego, to jest zupełnego niepowodzenia. Zdarza się często, że osoba młoda, źle uczona, niemająca żadnych wzorów, jednem życzliwem szczerem słowem, ze strony znawcy, może poznać swoje wady, i rozpocząć na nowo pracę, która doprowadzi ją do dobrych rezultatów. W Lipsku żyła jeszcze przed paru laty pewna bardzo muzykalna dama, grająca świetnie na fortepianie, której pierwszy występ niefortunny zraził ją tak do estrady, że wtedy, kiedy byłaby w stanie olśnić słuchaczów, wspomnienie owego występu odbierało jej wszelką odwagę. Jakże byłaby wdzięczną, gdyby jej oszczędzono pierwszego *fiasca!*

U nas publiczność jest na tyle muzykalną, że nie powinno się lekceważyć jej w taki sposób, jak wczoraj, zwłaszcza, że wyobrażenia o grze kobiety na fortepianie mogą być u nas nawet wybredne, jak skoro w mieście naszem znajdują się nietylko talenta w dobrej szkole wykształcone, ale również głośne w świecie muzykalnym.

Z numerów wczorajszego wieczoru należy się wielka pochwała wykonaniu kwartetu smyczkowego. Jakkolwiek w wielkiej sali, publiczność mniej uważnie slucha utworów czysto klasycznych, to jednak wczoraj oklaskiwano z takim zapałem każdy ustęp kwartetu, że to dowodzi najlepiej, jak był wykonany. Równie starannie wykonał chór męzki drobny utwór Loewego, który, jak na osobny numer programu, jest za mały i nieznaczący. Prócz tego wykonano kwartet na głosy basowe kompozycyi Jana Kleczyńskiego, znanego krytyka i redaktora „Echa muzycznego" w Warszawie.

Pan Stępowski, artysta dramatyczny teatru krakowskiego, przyczynił się bardzo do urozmaicenia wczorajszego wieczoru, piękną deklamacyą humorystycznej gawędy Syrokomli p. t. „Żywot poczciwego człowieka," i dumki hr. Jabłońskiego, którą dodał na żądanie. *Franciszek Bylicki.*

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości
z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej,
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
w dniach 15 i 16go grudnia.

Wskutek nadzwyczaj zepsutych dróg, dowóz zboża na wczorajszy targ na Baran był bardzo mały, wynoszący zaledwo parę set korcy pszenicy i żyta i to z mniejszych posiadłości dworskich. Innych produktów nie dowieziono, lub w tak małej ilości, i to tylko przez włościan, że cen nie notowaliśmy.

Płacono za pszenicę za 237 funtów od 35·— do 39 złp.; żyto za 227 funtów 30·— do 32·1/3 złp.

Z braku zagranicznych kupców, ruch i obrót na dzisiejszym targu kleparskim lubo były małe, przecież tendencya wzmocniła się. Zakupno czelnej pszenicy i żyta na miejscowe potrzeby było dość ożywione, a czelne gatunki płacono o 5—10 cnt. wyżej. Jęczmień browarniczny poszukiwany, lecz brak takowego na targu. Owies cokolwiek osłabł w cenie. Nasiona strączkowe bez zmiany, z wyjątkiem koniczyny, tak białej jakoteż i czerwonej, które z każdym targiem spadają, a to nietylko u nas lecz i zagranicą. Nadzwyczaj dobry urodzaj takowej sprowadza spadek cen.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 7·75 do 8·25 złr.; czerwoną od 8·— do 8·50 złr.; białą od 7·90 do 8·40 złr.; żyto piękne od 7·25 do 7·50 złr., poślednie od 7·— do 7·30 złr.; jęczmień piękny od 7·25 do 7·75 złr.; pośledni od 6·75 do 7·25 złr.; owies od 6·75 do 7·— złr.; groch od 8·— do 10·50 złr.; fasola od 9·— do 11·50 złr.; wyka od —·— do —·— złr.; kukurudza od 7·50 do 8·— złr.; proso od 6·75 do 7·25 złr.; jagły od 11·50 do 13·— złr.; tatarka od 7·50 do 8·— złr.; rzepak od —·— do —·— złr.; koniczyna czerwona od 35·— do 40·— złr.; biała od 40·— do 55·— złr.

Czeskie Towarzystwo kredytowe ziemskie.

Czeskie Towarzystwo kredytowe ziemskie zawiesiło, jak wiadomo, swe wypłaty. Gdyby miało przyjść do konkursu, sprowadzić by to mogło niebezpieczne przesilenie w szerokich kołach rolniczych i przemysłowych. Wpływowe osoby czeskie starają się więc o to, aby Towarzystwo to tak przez pomoc pieniężną, jak i przez udzielenie stosownego moratorium mogło podjąć na nowo prowadzenie swych interesów.

Rozwinięta w tym celu akcya pomocnicza zwróciła się najpierw do rządu, który jednak, nie mogąc wstępować w ślady dawnego rządu centralistycznego, oświadczył że cała pomoc, jakiej udzielić może, jest wstrzymanie ściągania podatków od pomienionego Towarzystwa.

W tej chwili odbywają się w Wiedniu narady, wywołane przybyciem deputacyi Izby handlowej czeskiej, które obudzają nadzieję, że ambarasom panującym chwilowo na całym targu pieniężnym czeskim zaradzi Bank austro-węgierski pomnożeniem uposażenia filii bankowej w Pradze, Towarzystwo zaś kredytowe ziemskie będzie mogło wstąpić na drogę prywatnej powolnej likwidacyi która przesilenia realnościowego nie wywoła a może i znaczną część kapitału zakładowego Towarzystwa uratuje.

Że położenie Towarzystwa czeskiego nie jest tak rozpaczliwem, jak to tendencyjnie ogłaszają nieprzyjazne Czechom koła wiedeńskie, zdaje się już ztąd wynikać, że akcya pomocnicza udawała się do Banków wiedeńskich, którymby w przeciwnym razie, stanu rzeczy nie była przedkładała.

Edykt
ustanawiający 26-letni peryod trwania prawa propinacyi w królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

W myśl postanowień §. 17 ustawy krajowej z dnia 30 grudnia 1875 r. (Dz. ust. i rozp. kraj. Nr 55 z r. 1877) podaje niniejszem c. k. komisya krajowa dla oznaczenia czystego dochodu z propinacyjnego prawa do powszechnej wiadomości, iż z dniem 1 stycznia 1885 r. rozpoczyna się 26-letni okres czasu w §. 3 powołanej ustawy wskazany, po którego upływie, t. j. z końcem grudnia 1910 r. ustanie, w królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wyłączne propinacyjne prawo wyszynku i sprzedaży napojów uprawnionych właścicieli tabularnych majętności lub pojedynczych osób.

Również ustanie z upływem powyższego okresu czasu, w myśl §. 41 wspomnianej ustawy, propinacyjne prawo wyszynku także w tych miastach, w których zniesienie prawa propinacyi nie nastąpi z mocy osobnej ustawy (§. 38) w ciągu peryodu w §. 3 powołanej ustawy oznaczonego.

C. k. komisya krajowa dla oznaczenia czystego dochodu z propinacyjnego prawa wyszynku.

Lwów, dnia 14 listopada 1884 r.

Wiedeń 15 grudnia.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich i bukowińskich 715, węgierskich 574, niemieckich 1034; razem 2323 sztuk. Galicyjskie i bukowińskie płacono 55 do 60 złr., osobliwsze 63 złr.; węgierskie 58 do 61 złr., osobliwsze 64 do 66 złr.; niemieckie 57 do 61, 66 złr. za 100 kilo mięsa.

Wilhelm Amirowicz & Carl Schels.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Telegramy własne „Czasu."

Wiedeń 16 grudnia. Sekretarz w galicyjskim Wydziale krajowym Dr Bronisław Łoziński, zamianowany został starostą w Galicyi.

Wiedeń 16 grudnia. (*W*) Podług nowego rozporządzenia ministerstwa oświaty, taksa od egzaminów państwowych na wydziale prawniczym, a mianowicie od egzaminu prawno-historycznego, sądowego i politycznego podwyższoną została z 8 na 12 złr.; dla uczniów prywatnych taksa od każdego egzaminu wynosić ma 36 złr.

Wiedeń 16 grudnia. (*W*) Minister oświecenia zatwierdził uchwałę kolegium profesorów Wydziału filozoficznego we Lwowie względem dopuszczenia Dra Rudolfa Zubera, jako prywatnego docenta do dynamicznej geologii i geologii Karpat na wspomnionym Wydziale.

Wiedeń 16 grudnia. (*F*) Podług wiadomości, jaką *Polit. Corr.* otrzymała z Marsylii, austryacki konsul jeneralny w Marsylii, wskutek doniesienia ze Lwowa, iż trzy małoletnie dziewczęta galicyjskie, skłonione namową osławionego uwodziciela, mają wsiąść na pokład parowca, odchodzącego do Buenos-Aires, zapobiegł temu, używszy całej energii przy pomocy policyi francuskiej. Przytrzymano ośm dziewcząt i uwodziciela, którego aresztowano. Zarządzone śledztwo wykazało, że co dwa lata regularnie powtarzał się podobny transport dziewcząt z Galicyi do Buenos-Aires, gdzie dziewczęta te popadały w jaknajwiększą nędzę.

Wiedeń 16 grudnia. Wczoraj o godzinie 11 w nocy zapaliła się w tutejszym „Carltheatrze" belka wskutek zepsucia się komina. Personal teatralny spostrzegł zaraz pożar i ugasił. W przedstawieniach teatralnych nie będzie więc przerwy.

Rzym 16 grudnia. *Moniteur de Rome* pisze: Wizyta msgr. Rozettiego u patryarchy ekumenicznego w Konstantynopolu, jest dzięki jego roztropnej inicyatywie pierwszym krokiem do pojednania obu Kościołów.

Turyn 16 grudnia. Wczoraj urządzili tu robotnicy demonstracyę i wśród okrzyków: „chleba" i „pracy" zgromadzili się przed prefekturą i domem burmistrza, na który rzucali kamieniami. Policya rozprószyła tłumy i aresztowała 25 demonstrantów.

Manzini z powodu słabości będzie musiał wstrzymać się od wszelkiej pracy przez dłuższy czas.

Minister wojny zapowiedział wiele dymisyj wojskowych na Nowy rok.

Londyn 16go grudnia. Dyplomatyczne akta niemieckiej księgi białej w sprawie zachodniej Afryki nazywają dzienniki tutejsze zasłużoną karą chwiejnej polityki Anglii; cała wina spoczywa na samowolnej polityce Gladstona i niezdecydowanej polityce Derbego. *Times* pisze, że Bismark zamatował rząd angielski.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 16 grudnia. (Z Izby wyższej). Przewodniczący Trautmansdorf otwiera posiedzenie przemową, w której zaznacza, że objęcie w posiadanie nowego gmachu Rady państwa jest doniosłym momentem w czasie rozwoju i skonsolidowania istniejących instytucyj, który powinien obudzić patryotyczne zadowolenie. Mowca dziękuje rządowi, a zwłaszcza hr. Taaffemu, następnie wielkiemu mistrzowi budownictwa, wreszcie wszystkim członkom parlamentu, którzy wspólnie starali się o budowę tego gmachu pomnikowego. W końcu wzniósł mowca trzechkrotny okrzyk na cześć Cesarza: „Niech żyje!" który zgromadzeni z zapałem powtórzyli. Po poświęceniu gorącego wspomnienia zmarłym członkom Izby, złożyli nowo zamianowani członkowie ślubowanie poselskie.

Prezes ministrów zawiadamia Izbę o zarządzeniach z okazyi powodzi w Galicyi, wspomina o dotyczącem rozporządzeniu cesarskiem, przedłożonem w Izbie niższej, i prosi, aby Izba uznała poczynione zarządzenia.

Preliminarz budżetowy przydzielonono komisyi budżetowej, ordynacyę przemysłową komisyi podatkowej, a przedłożenie o udzielaniu pożyczek na zastaw komisyi ekonomicznej. Przyszłe posiedzenie w piątek.

Wiedeń 16go grudnia. Komisya podatkowa Izby deputowanych przyjęła bez zmiany wnioski podkomisyi w sprawie przesilenia cukrowego.

Wiedeń 16 grudnia. Szef biura Towarzystwa „Giro-Cassenverein", Balday, został aresztowany. W kasie brak podobno sumy 166,000 złr.

Budapeszt 16 grudnia. W Izbie wyższej odczytano reskrypt królewski, uwalniający od obowiązków dotychczasowego przewodniczącego Izby wyższej Szoegyenyego a mianujący przewodniczącym bar. Sennyey, *judicem curiae.* Szoegyeny złożył przewodnictwo do rąk wiceprzewodniczącego bar. Vaya i pożegnał Izbę serdeczną przemową, w której wyraził nadzieję, że magnaci wobec trudnego dzieła reorganizacyi Izby wyższej oddadzą swe głosy z roztropnem umiarkowaniem i szlachetną gotowością do ofiar tylko na rzecz przeprowadzenia takiego organizmu, w którym Izba wyższa przy poszanowaniu dobrze zasłużonych historycznych praw, ale też i z równoczesnem uwzględnieniem zupełnie uprawnionych roszczeń, będzie odmłodzonym i pełnym życia członkiem węgierskiego ciała ustawodawczego.

Berlin 16 grudnia. Z parlamentu. W dyskusyi nad pozycyą budżetową, przeznaczoną na drugą posadę dyrektora w urzędzie spraw zagranicznych, zapewniał Bismark, powołując się na swą przysięgę służbową, że posada ta jest niezbędnie potrzebną, i oświadczył, że w razie przeciwnym musiałby uchylić się od wszelkiej odpowiedzialności za prowadzenie polityki zagranicznej. Na uwagę socyalisty Vollmara, iż przysięga służbowa bywa nadużywaną w sądach, oświadczył Bismark, że wychowanie nie pozwala mu na tę uwagę właściwie odpowiedzieć, ale że właściwy wyraz ma na myśli. W końcu dyskusyi odrzucono w imiennem głosowaniu wspomnioną pozycyę budżetową 141 przeciw 119 głosom.

Paryż 16 grud. Izba obradując nad budżetem ministra oświecenia, utrzymała mimo opozycyi ministra, wykreślenie kredytów na katolickie wydziały teologiczne.

Paryż 16 grudnia. Rada miejska odrzuciła 69 przeciw 2 głosom, wniosek socyalistów Vaillanta i Chaberta, aby opróżnione mieszkania oddawać robotnikom, którzy popadli w kalectwo.

Paryż 16 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby uchwalono odbywać codzień dwa posiedzenia.

Bruksela 16 grudnia. Umiarkowana frakcya stowarzyszenia liberalnego postanowiła odłączyć się od dawnego stowarzyszenia liberalnego. Dla wypracowania nowego regulaminu wybrano osobną komisyę.

Londyn 16 grudnia. Z Korti donoszą, iż posłaniec wyprawiony z Chartum, który do Korti przybył po 11-dniowej podróży, zapewniał, że Gordon ma się dobrze, i że zadał powstańcom dotkliwą klęskę, gdyż wysadził w powietrze fort Anderman.

Kair 16 grudnia. Chedyw życzy sobie, aby ministrowie odbyli naradę w sprawie krzeseł w kasie długów państwa. Jeneralni konsulowie niemiecki i rosyjski obstają przy żądaniu, aby chedyw bezzwłocznie osobiście odpowiedział.

Kursa. — Wiedeń 16-go grudnia 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 81·80.— 5% Renta papier. nieopodat. 97·—. — Renta srebr. 82·90.— Renta złota 104·—. — 6% Renta złota węgierska 124·05· — 4% Renta złota węgierska 95·80. — Losy z r. 1860 136·—. — Akcye Banku Austr. Węg. 857·— — Akcye kredy. 294·50.— Londyn 123·35. — Napoleony 9·76—. — Lombardy 147·50 Losy roku 1864 176·50. — Akcye Kolei Karola Ludwika 267·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 194·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 168·—. — Obligacye indemn. galicyjs. 101·70.— Losy prem. węgiersk. 116·25. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 148·25. — Akcye kolei półn.-zach aust. 171·50.— 6% Listy zast. hipot. 101·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 99 50.— Akcye kolei Siedmiogr. 179·—. — Marki 60·20. — Ruble 127·37. — Dukaty 5·78. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: małe.

Berlin 16-go grudnia. Banknoty austryackie 165·90.— Krótki Wiedeń 165·80— Krótka Warszawa —·—. — Banknoty rosyj. 211·50. — 5% Listy zast. Polskie 63·40. — 4% Listy Likwida. Polskie 57·65. — Akcye Kolei Karola Ludwika 110·75.— Akcye austr. kredytowe 489·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 16 Grudnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	127 —	128 —
Marki niemieckie	59 80	60 40
Dukat ważny	5 73	5 84
20-to frankówka ważna	9 74	9 85
Imperyał ważny	10 —	10 10
Rubel srebrny obrączkowy	1 64	1 74
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 60	82 40
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	101 50	102 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 50	— —
4½% „ „ „	90 50	91 25
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 50	97 75
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	86 50	87 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	90 75	91 75
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	91 50	92 75
4% „ „ „ 41 let.	87 —	88 —
5% „ „ „ „ „ „	99 20	100 —
6% „ „ „ Banku Hipot. „	101 —	102 25
5% „ „ „ „ „ „ prem.	98 75	99 75
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	96 50	97 50
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	97 50	99 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	98 75	99 50
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 75	99 50
7% „ dłużne „ „ „ 20 let.	101 50	103 50
6% „ „ „ włość. we Lwowie	57 —	58 50
5% „ „ „ „	54 —	58 50
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	96 25	97 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	269 —	271 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	194 —	196 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	283 —	288 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 50	19 25
„ „ Stanisławowa	23 —	24 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	13 25	13 75
„ „ węgier. „ „	7 10	7 60
Wiedeń 15 Grudnia. *Obligi długu państwa.*		
4⅖% Renta papierowa	81 70	81 85
4⅖% „ srebrna	82 95	83 10
4% „ złota	104 05	104 20
3 8/10 % Losy z roku 1854 po 250 m. k.	125 75	126 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	135 90	136 40
4% „ „ 1860 „ 100 „	141 80	142 20
„ „ 1864 „ 100 „	171 75	172 25
„ „ 1864 „ 50 „	171 —	171 50
Losy Como-Renten za sztukę	45 —	47 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	101 50	102 25
Galicyjskie „ „	102 —	— —
Morawskie „ „	105 75	— —
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 25
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie 7% „	101 25	101 75
Węgierskie „ „	100 50	101 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	100 25	100 75
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	146 —	146 50
6% Renta węgierska złota	124 —	124 25
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	106 —	106 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	99 10	99 50
Boden-Credit austryacki . 80 „	221 —	222 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	295 —	295 25
„ Bank węgierski . 200 „	304 —	304 50
Depositen-Bank . 200 „	202 —	202 50
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	800 —	810 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	858 —	860 —
Unionbank . 100 „	77 50	78 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	146 50	147 —
Wied. Bankverein . 100 „	100 75	101 25
Akyce kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	61 50	62 50
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	180 —	180 50
Douau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	522 —	524 —
Elżbiety . 210 „ „	233 —	233 50
Linz-Budweis . 200 „ „	206 25	206 75
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	196 50	197 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2290	2295
Franciszka Józefa . 200 „ „	208 —	208 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	267 75	268 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	147 75	148 25
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	194 —	194 50
Nordwest austr. . 200 „ „	171 50	172 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	177 —	178 50
Rudolfa . 200 „ „	180 50	181 —
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	179 —	179 50
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	305 25	305 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	147 20	147 70
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	251 —	252 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	173 —	173 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	168 —	168 50
„ Westb. . 200 „ „	172 25	172 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	122 20	123 —
4½% „ „ „ papier 50 lat	97 50	97 80
3% prem. Bod. Cred. allg.	96 75	97 25
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	99 50
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 —	102 —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 —	99 15
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 40	92 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 —	99 75
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 —	99 75
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	87 —	87 75
6% „ Bank Hipot. lwow.	100 75	101 25
5% „ „ „ „ prem.	98 50	98 90
5% „ „ „ „ . 40 lat	97 —	97 25
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 90	102 05

	płacą	żądają
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	100 70	101 20
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 75	102 50
4% „ Bank Hip. prem.	100 50	101 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	99 50	100 —
Alföld-Fiume . 200 „ „	99 90	100 30
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	99 25	99 75
Donau-Dampfsch. 100 : 200 „ 6%	119 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	110 25	110 50
„ za 200 Mrk. nie op.	116 15	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 70	106 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	109 —	110 —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	105 —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . 4½%	90 —	90 20
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	99 30	99 60
„ Jarosław 300 „ „	98 80	99 20
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	100 —	100 40
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	— —	— —
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	103 20	103 50
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 60	102 90
„ „ Em. 1874 200 m. „	125 —	126 —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	86 50	86 70
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	113 75	114 —
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	97 60	98 —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	188 —	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	148 —	148 50
„ „ . 200 złr. 5%	123 90	124 30
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	104 50	104 80
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	99 20	99 45
„ „ II Em. 200 „ „	98 —	98 50
„ Nordost . 300 „ „	97 50	98 —
„ „ złotem . 200 „ „	121 75	122 —
„ Westbahn . 200 „ „	100 —	101 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 50	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	117 —	117 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	124 75	125 25
„ Węgierskie . „ 100	— —	— —
3% „ Tureckie . fr. 400	21 40	21 90
Kredytowe . złr. 100	180 —	180 50

	płacą	żądają
Clary . złr. 42	41 75	42 25
4% Donau-Dampfsch. „ 105	114 —	115 —
Insbrucku. „ 20	19 50	20 —
Keglewicha „ 10½	19 —	— —
Krakowskie „ 20	18 50	18 75
Ofner (miasta Budy) „ 40	42 25	43 —
Palfy „ 42	37 75	38 —
Rudolfa „ 10	18 25	18 75
Salma „ 42	56 25	56 75
Salzburgskie „ 20	22 75	23 50
St. Genois „ 42	50 75	51 50
Stanisławowskie „ 20	23 50	24 50
4½% Tryesteńskie „ 105	130 —	131 50
4% „ 50	68 —	— —
Waldsteina „ 20	27 50	28 50
Windischgrätza „ 20	36 50	37 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 78	5 80
20 frankówki	9 76	9 77
Imperyały rosyjskie	10 02	10 04
Funty szterl. angielskie	12 26	12 31
Liry tureckie złote	11 06	11 08
Marki niemieckie za 100 marek	60 20	60 25
Rubel papierowy za 100	127 —	127 50

Lwów 15 Grudnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	285 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 10	100 10
4% „ „ „ „ „	92 —	93 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 10	100 10
6% „ „ Banku hip. gal.	101 30	102 30
6% „ „ „ włość. galic.	— —	— —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	101 45	102 45
6% „ pożyczki krajowej	102 75	104 —

Warszawa 15 Grudnia.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	96	80
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	87	75
kupon	—	—	12	

Ekonom

samoistny, nieżonaty, z dobremi świadectwami, potrzebny jest do zarządu jednego folwarku pod Krakowem. Zgłosić się osobiście do właściciela domu pod l. 5. przy ulicy Mikołajskiej w Krakowie do 21 grudnia b. r. (3055-1-2)

OSOBA

w średnim wieku, z dobrem wychowaniem, obznajmiona dokładnie w prowadzeniu gospodarstwa, poszukuje odpowiedniej posady na wsi lub w mieście. Łaskawe oferty uprasza adresować do Biura informacyjnego Wgo **Karola Wolańskiego** w Krakowie, ul. Floryańska. (3049-1-6)

Osoba zdolna do prowadzenia dwojga dzieci z udzielaniem przedmiotów do 1 i 2 klasy, z udzielaniem muzyki i francuzkiego, znajdzie umieszczenie. Bliższych warunków udzieli P. **Stanisław Horodyski** w Jarosławiu. (3057-1-3)

Pensyonat K. Kozłowskiego

W POZNANIU

przy ulicy Długiej pod Nr. 8,

przyjmuje każdego czasu synów zamożniejszych rodzin, którzy chcą uczęszczać do szkół publicznych lub odbywać pod troskliwą opieką edukacyę prywatną. (3052-1-3)

Prospekta rozsyłają się na życzenie.

Praktykant

znajdzie umieszczenie w handlu korzennym. — Oferty przyjmuje firma **J. Schaitter i Spółka w Rzeszowie.** (3053-1-5)

REALNOŚĆ

w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 16 jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość tamże na II. piętrze. (3051-1-3)

Restauracya w Hotelu Victoria

(Kuchnia francuzka)

przyjmuje zamówienia na kolacye, wilie, bale, wesela i t. p., jak również na pojedyncze półmiski wszelkich podań w zakres kuchenny wchodzących, po nader umiarkowanych cenach (*ceny à la carte również zmienione*). Mając wieloletnie względy i sławę u Szan. Publiczności, upraszają także nadal o nie. (3054-1-14)

A. Heurteux i Sp.

Od 1 kwietnia 1885 r.

poszukuje się mieszkania

na dole lub pierwszem piętrze, z ogrodem lub przy plantach, złożonego mniej więcej z sześciu pokoi, przedpokoju, kuchni i pokoju dla służby.

Plac pod budowę

w Krakowie przy ul. Karmelickiej **jest do sprzedania.**

Zgłosić się pod lit. *W. S. T.* ul. Straszewskiego L. 20, na dole. (3056-1-4)

50 operetek

Straussa, Suppégo, Genéego, Millöckera

i t. d. w kształcie potpourris, waryacyj, rond itp. na fortepian. Między innemi: Nanon, Dziewica z Belleville, Boccaccio, Carmen, Wesoła Wojna, Nietoperz itd., następnie

100 tanców JANA STRAUSSA

na fortepian w ułatwionem obrobieniu.

Powyższe **modne operetki** w liczbie **50** i **100 najpiękniejszych Straussowskich tańców** na fortepian, w pięknych wielkich wydaniach, dobrze drukowane, gustowne, nowe i czyste (3068)

razem tylko za 6 złr.

rozsyła za zaliczką lub poprzedniem otrzymaniem kwoty

Hugo Thiemer w Hamburgu.

Wykształcona panna, katoliczka, licząca 30 lat, uzdolniona w gotowaniu, praniu i prasowaniu, poszukuje posady jako gospodyni do prowadzenia małego gospodarstwa domowego w mieście lub na wsi. Adres: Frl. Bertha Langer, Myslowitz Pr. Schl. (2986-3-3)

Cukier, kawa, herbata,

owoce południowe

jakoteż wszelkie

towary kolonialne

w najlepszym gatunku, po **cenach najtańszych**

w handlu „pod złotym orłem"

W. Goldwassera

w Krakowie, Rynek gł. L. 5.

Codzień **świeżo palona kawa.** (2990-3 3)

WYDAWNICTWA S. LEWENTALA w WARSZAWIE, NOWY ŚWIAT Nr. 39.

Najobszerniejsza i najtańsza ILLUSTRACYA polska.

KŁOSY

CZASOPISMO TYGODNIOWE ILLUSTROWANE

poświęcone nauce, literaturze, sztuce i polityce,

Dodatki bezpłatne: 52 ark. rocznie powieści tłomaczonych. 52 ark. rocznie pism Michała Bałuckiego, jako premium nadzwycz.

rozpocząwszy z dniem 1 lipca 1884, rok dwudziesty swego istnienia,

wychodzić będą i nadal w roku 1885 w objętości, zakresie, formacie i na papierze takim samym, jak dotąd, najregularniej w każdy czwartek. Wszystkie Numera ozdobione będą licznemi, uznanej już wartości drzeworytami, wykonywanemi we własnym zakładzie drzeworytniczym.

Treść „KŁOSÓW" stanowią:

Życiorysy i wspomnienia pośmiertne ludzi zasłużonych, szczególniej współczesnych, odznaczających się na jakiembądź polu. Powieści i opowiadania, poezye, dramata, komedyo, podróże, przeglądy literackie oraz krytyka dzieł ważniejszych, pojawiających się tak w kraju jak zagranicą, studya literackie, traktujące o ruchu umysłowym u nas, jak i za granicą wogóle; przeglądy teatralne, muzyczne i artystyczne; kompozycye muzyczne, wiadomości bieżące z pola literatury, nauki i sztuki, historya, etnografia, krajoznawstwo, archeologia, rzeczy społeczne, hygiena, nauki przyrodnicze, traktowane głównie w rezultatach i w sposób dla wszystkich przystępny; korespondencye literackie, artystyczne, społeczne i polityczne z kraju i z zagranicy; Kronika Tygodniowa, streszczająca w sobie główniejsze fakta, zaszłe w ciągu tygodnia; wspomnienia z przeszłości, pamiątki i opisy miejscowości; przeglądy polityczne, rozmaitości i humorystyka. Wszystkie prawie te działy reprezentowane są w „Kłosach" w formie dwoistej, t. j. piórem i ołówkiem.

Część artystyczna traktowana jest w piśmie naszem najobszerniej ze wszystkich illustracyj polskich i to przez pierwszorzędne siły swojskie i zagraniczne.

Nie spuszczając zaś z oka ciągłego rozwoju naszego Czasopisma, postanowiliśmy:

niezależnie od dotychczasowego dodatku z przekładami powieściowemi

OD NOWEGO ROKU 1885 POCZĄWSZY DOŁĄCZAĆ CO TYDZIEŃ DO KŁOSÓW

jako nadzwyczajny dodatek bezpłatny

PISMA MICHAŁA BAŁUCKIEGO.

Format, druk i papier taki sam, jak wychodzących nakładem naszym powieści Elizy Orzeszkowej.

Pisma **Bałuckiego** obejmą utwory powieściowe i dramatyczne tego wysoce utalentowanego pisarza, który w przeciągu lat 25ciu pracy swej literackiej, tak w jednym, jak i w drugim zakresie, wielu dziełami znakomitej wartości zdobył sobie imię rozgłośne. Mamy przeto nadzieję, że ogół czytelników intelligentnych zapowiedź tę z przyjemnością powita, i że, oceniając starania naszę o dobro czasopisma, które zawsze cieszyło się Jego sympatyą, dziś, gdy je wzbogacamy nowym przyczynkiem, tem chętniej udzieli mu Swego poparcia.

Cena Kłosów pozostaje i nadal niezmieniona, a mianowicie: w KRAKOWIE u *D. E. Friedleina,* oraz we wszystkich znaczniejszych księgarniach rocznie 13 złr. 20 ct., półrocznie 6 złr. 60 ct., kwartalnie 3 złr. 30 ct.; z przesyłką pocztową na prowincyi: rocznie 16 złr., półrocz. 8 złr., kwart. 4 złr.

Oprócz bezpłatnego premium pism Michała Bałuckiego, wychodzić będzie i nadal w r. 1885

TANIE ZBIOROWE WYDANIE POWIEŚCI ELIZY ORZESZKOWEJ

(Serya druga tom XIII—XXIV włącznie)

które dla Prenumeratorów ***Kłosów, Świtu, Biblioteki Najcelniejszych Utworów Literatury Europejskiej,*** oraz ***Tygodnika Romansów i Powieści*** **odstępujemy po cenie zniżonej**, a mianowicie: w Krakowie zamiast 1 złr. 50 ct., tylko po 1 złr. za tom; z przesyłką pocztową 1 złr. 15 ct., a dla nieprenumeratorów powyższych pism po 1 złr. 65 ct. Co miesiąc wychodzi jeden tom; cena przeto wynosi dla prenumeratorów ***Kłosów, Świtu, Biblioteki Najcelniejszych Utworów Literatury Europejskiej*** lub ***Tygodnika Romansów i Powieści*** za 12 tomów w Krakowie 12 złr., które rozkładają się na 12 miesięcy po 1 złr. miesięcznie.

Cena na prowincyi wraz z przesyłką pocztową wynosi dla prenumeratorów ***Kłosów, Świtu, Biblioteki Najcelniejszych Utworów Literatury Europejskiej*** lub ***Tygodnika Romansów i Powieści*** za 12 tomów 13 złr. 80 ct., które rozkładają się po 3 złr. 45 ct. kwartalnie.

Wyszła w roku 1884 serya pierwsza taniego zbiorowego wydania powieści Elizy Orzeszkowej *składa się z 12 tomów i zawiera:* tom I. ***Ostatnia Miłość;*** tom II. ***Z życia Realisty;*** tom III. ***W klatce;*** tom IV. i V. ***Na prowincyi;*** tom VI., VII., VIII. i IX. ***Pamiętnik Wacławy;*** tom X., XI. i XII. ***Pan Graba.*** *Cena seryi tej wynosi dla prenumeratorów* Kłosów, Świtu, Biblioteki Najcelniejszych Utworów Literatury Europejskiej *lub* Tygodnika Romansów i Powieści: *w Krakowie 12 złr., na prowincyi z przesyłką pocztową 13 złr. 80 ct.; dla nieprenumeratorów powyższych pism w Krakowie 18 złr., z przesyłką pocztową 19 złr. 80 ct.*

Do egzemplarzy ozdobnie oprawnych dopłaca się po 60 c. do każdego tomu.

Kompleta Seryi pierwszej powieści Elizy Orzeszkowej znajdują się na składzie i nabywać je można tak u Wydawcy, jakoteż i we wszystkich księgarniach i kantorach pism peryodycznych. (2905-2-3)

Osoby w jakiemkolwiekbądź Państwie po za granicami Cesarstwa Rosyjskiego zamieszkałe, a pragnące pisma nasze prenumerować bez pośrednictwa osób trzecich, raczą łaskawie należność prenumeracyjną wprost pod naszym adresem nadsyłać, a mianowicie: w rublach według rubryki drugiej cennika poniżej zamieszczonego, lub też w pieniądzach, jakie tylko dla siebie za dogodne uznają; pieniądze te bowiem sprzedawane będą na rachunek prenumeratorów po kursie dziennym Giełdy Warszawskiej.

WARUNKI PRENUMERATY NA ROK 1885

Wydawnictw peryodycznych S. Lewentala.

	W WARSZAWIE Rocznie	Półrocznie	Kwartal.	Miesięcznie	Z przesyłką pocztową na prowincyi, oraz po za granicami Ces. Rosyjs. Rocznie	Półrocznie	Kwartal.
	Rubli i kopiejek				Rubli i kopiejek		
KŁOSY, czasopismo tygodniowe illustrowane, wraz z wielkiem bezpłatnem premium pism Michała Bałuckiego	8 —	4 —	2 —	— 67½	12 —	6 —	3 —
ŚWIT, pismo illustrowane dla kobiet, wraz z dodatkiem wzorów ubrań i robót kobiecych, pod kierunkiem literackim Pani *Maryi Konopnickiej*	7 20	3 60	1 80	— 60	10 —	5 —	2 50
BIBLIOTEKA najcelniejszych utworów literatury europejskiej	4 80	2 40	1 20	— 40	4 80	2 40	1 20
TYGODNIK Romansów i Powieści	3 —	1 50	— 75	— —	4 —	2 —	1 —
TANIE wydanie powieści Elizy Orzeszkowej; jeden tom miesięcznie — rocznie 12 tomów; dla prenumeratorów powyższych wydawnictw	7 80	3 90	1 95	— 65	8 40	4 20	2 10
Dla nieprenumeratorów tychże wydawnictw	12 —	6 —	3 —	1 —	12 84	6 42	3 21

Warszawa w grudniu 1884 r.

S. Lewental, Redaktor-Wydawca „Kłosów" Nowy Świat Nr. 39.

NAKŁADEM KSIĘGARNI, SKŁADU, WYPOŻYCZALNI NUT MUZYCZNYCH I EKSPEDYCYI PISM PERYODYCZN.

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

(3014-2-3) wyszły

Nowy zbiór Krakowiaków i tańców Góralskich, ułożył na fortepian *Wincenty Richling*, z piękną ryciną kolorowaną. Cena złr. 1·20.

Nowe dziełka na Gwiazdkę

wydała księgarnia

Seyfahrta i Czajkowskiego we Lwowie.

Bełza **Wasi rówieśnicy.** 24 obrazków sławnych ludzi w Polsce z 10 illustracyami rysunku Wal. Eljasza, w 8-ce, oprawne w ładnej chromolitografowanej okładce. Cena 1 złr. 80 ct.

Zawadzki **Zamki i kościoły.** Opowieści historyczne dla młodzieży z 4 illustracyami Juliusza Kossaka, w 8-ce, oprawne w ładnej chromolitografowanej okładce. Cena 1 złr. 80 ct.

są do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i zagranicą. (3007-4-5)

Na wilię na drzewko

różne ozdobne

PIERNIKI SALONOWE

w paczkach po 40, 30 i 20.

Placek królewski przekładany

1 złr. 50 cent.

Paczka przekładanych pierników

z konfiturą za 50 cent.

Całusków 30 za 25 c.

W FABRYCE PIERNIKÓW

K. MOLĘCKIEGO

w KRAKOWIE

przy ulicy Brackiej pod Nr. 5

istniejącej od przeszło 29 lat.

(3037 3-5)

OBRAZKI Świętych

w największym wyborze i najtaniej

w handlu pod firmą

Andrzej Schultz

w Krakowie, Rynek L. 32.

(2972-11-15)

Zamówienia na prowincyę uskutecznia odwrotną pocztą.

Propinacya w dobrach Siercza pod Wieliczką, jest do wydzierżawienia od 1go stycznia 1885 r. (2999-4 6)

Nowości:

papier listowy,
bilety wizytowe,
umbrelki do lamp,
kalendarze,
ozdoby na drzewko,
żartobliwe
przedmioty loteryjne
poleca handel papieru p. f.

Eduard Boschan w Wiedniu,

Stefansplatz Jasomirgottstr. 6.

Cenniki darmo i opłatnie. (2966 3-6)

Padaczkę i wszelkie inne **choroby nerwowe** leczy **listownie** specyalny lekarz Dr. **Killisch w Dreznie.** Z powodu licznych skutków otrzymał wielki złoty medal Towarzystwa naukowego w Paryżu. Żaden inny lekarz niemiecki nieotrzymał tego odznaczenia, gdyż **nikt** niemoże wykazać podobnych skutków. (2943 2-2)



NA GWIAZDKĘ.

WACŁAW GŁOWACKI

JUBILER

w Krakowie, w Rynku gł., róg ul. Brackiej,

poleca swój

skład towarów złotych i srebrnych i różnych kosztowności

po cenach najumiarkowańszych.

Przyjmuje wszelkie zamiany i reperacye. Skład ten zaopatrzony także w wyroby z **Chińskiego srebra** w najlepszym gatunku, z fabryk francuskich i zagranicznych. (3050-1 4)

C. K. JENERALNA DYREKCYA AUSTR. KOLEI PAŃSTW.

Obwieszczenie.

Ruch na linii Żywiec Zabłocie - Nowy Sącz galic. kolei Transwersalnej ze stacyami, a względnie przystankami Friedrichshütte, Jeleśnia, Hucisko, Lachowice, Sucha, Maków, Jordanów, Habówka, Zaryte, Mszana dolna, Kasina wielka, Limanowa, Pisarzowa, Męcina, Marcinkowice i Nowy Sącz miasto (przystanek) będzie otwartą

dnia 16 grudnia 1884 r.

Stacye: Osielec, Dobra i Tymbark, tudzież przystanek Rabka pozostają aż do dalszego zarządzenia zamknięte. (3030-1-3)

Wiedeń, w grudniu 1884 r.

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych

Czedik.

CHOROBY ŻOŁĄDKA

WINO Z PEPSYNĄ BOUDAULT

Bardzo przyjemnego smaku używane jest od lat 25 z bardzo pomyślnym skutkiem w *trudnych i upośledzonych trawieniach, braku apetytu, boleściach nerwowych żołądka, i w ogóle w rozstrojeniach funkcyi trawienia.*

Pepsyna « BOUDAULT » potwierdzona przez Akademię medyczną paryską, nagrodzoną została pierwszymi medalami na wszystkich wystawach międzynarodowych: w Paryżu 1867 r. — w Wiedniu 1873 r. — w Filadelfii 1876 r. — w Paryżu 1878 r. — w Melbourne 1880 r.

W PARYŻU: **Hottot-Boudault,** 7, AVENUE VICTORIA.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. [2493-31-]

Szczególniej polecenia godne

!podarunki na gwiazdkę!

Dla rodzin i zabaw towarzyskich.



Dla rodzin i zabaw towarzyskich.

Magiczna latarnia i przyrządy obrazów świetlanych

(w uznanym najlepszym gatunku)

za których pomocą można pokazywać na ścianie nader komiczne figury, różne widoki świata i ruchome gry kolorów. Kompletne z obrazkami itd. po **2, 4, 7, 12, 18** złr.

Przyrządy obrazów świetlanych na większe przedstawienia

z seryą bardzo zajmujących obrazów i gier kolorów i t. d., kompletnie zestawione po **33, 45, 80 do 250** złr.

Kompletnie urządzone

pudełka czarodziejskie dla dzieci

ze zbiorem **nader zadziwiających** czarodziejskich sztuk. Z opisem po **2, 3, 4** złr., większe i lepsze **6, 12, 25** złr.

!FIZYKA ZABAWNA!

Małe **parowce modelowe,** które opalone spirytusem mogą być natychmiast puszczone w ruch. Z opisem itd. po **2, 4, 8, 12, 17** do **45** złr.

Elektryczne zabawki

gabinet elektryczny **(gra figur z tańcem kul) 1** złr, **maszynki elektryczne 5, 8** złr., z pobocznemi przyrządami itd. **9, 15** złr., **elektryczne motory** (całkiem świeżo wspaniale wykonane), szczególniej polecenia godne dla doroślejszej młodzieży, kompletne z elementami itd. po **5, 8, 12, 17, 22, 36** złr.

Nowe optyczne przyrządy do rysunków

z opisem użycia złr. **1·75, 2·90, 4·50, 10.**

Małe prasy drukarskie.

(Nowe **bardzo gustowne zajęcie** dla dzieci) dla wykonania biletów wizytowych i adresowych, powinszowań itd. Kompletnie urządzone po złr. **2·50, 5·50 10·50.**

Nowe oryginalne gry towarzyskie

do zabawienia dla całych towarzystw stołowych.

Wszystkie gry towarzyskie są tak urządzone, że może brać w nich udział **młodzież i starsze osoby** w dowolnej liczbie osób. Z **obszernym opisem gry** do tego po **50 ct., złr. 1·25, 2, 3.**

Wysyłki na prowincyę za zaliczką pocztową.

„Można nabyć wprost u podpisanych" (2967-3-4)

M. Klingl & Baumann w Wiedniu,

I., Tegetthoffstrasse Nr. 3.

Illustrowany cennik za nadesłaniem 20 cnt. w markach listowych.

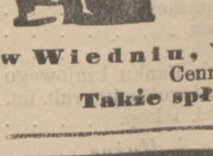
PAPIER **FAYARD et BLAYN**

przeciw gośćcowi, nieżytom, bólom, ranom, nagniotkom, oparzeniom itd. Skład centralny w Paryżu, na ulicy **Merri No 30** — i we wszystkich aptekach. (395-22-)

100 złr. w. a.

zapłacę temu, kto po kilkodniowem używaniu mojego uznanego **środka na odgniotki „Keralyn" aptekarza Schneida** niewygubi odgniotków zupełnie **bez bólu, bez pieczenia i krajania.** (1783-8-8)

Tylko prawdziwy z St. Georgs-Apotheke Maksa Schneida w Wiedniu V. Wimmergasse 38 (gdzie wszelkie pisemne zamówienia adresować należy) w **Krakowie** u apt. E. Stockmara. Cena 1/1 1 złr., 1/2 60 c., pocztą 10 c. więcej. Należy żądać tylko **„Keralyn" aptekarza Schneida** i wystrzegać się przed naśladowaniami i podobnemi środkami.



5 cebrami wody i za 5 centów **węgla** ciepła kąpiel. — Cena począwszy od **20 złr.** wzwyż. Wanny kąpielowe z opalaniem lub bez opalania. (2866-11-)

L. Weyl

w Wiedniu, Wallfischgasse Nr. 8.

Cenniki darmo.

Także spłaty miesięczne.

Esencya na odmrożenie.

Pewne i szybkie wyleczenie odmrożonych części ciała. Cena flaszki 40 ct.

Balsam na odmrożenie.

Do wyleczenia otwartych odmrożeń. Cena flaszeczki 40 ct. (2900-3-10)

Do nabycia u fabrykantki:

ELIZY SICHERL w WIEDNIU, I. Wollzeile 17.

Świeże śledzie solone 1884 r.

bardzo piękne i tłuściutkie, rozsyłam baryłkę pocztową 10-funtową, liczącą za poręczeniem 40—50 sztuk, w całej Austryi za 3 marki opłatnie za zaliczką pocztową.

P. Brotzen Cröslin, a. d. Ostsee, (2777-12-15) Reg. B. Stralsund.

Czcionkami Drukarni „Czasu"

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*